Dziś 6 stron

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Cena 2 złote

Naprzód Dolnośląski

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 11—12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9—11. Nadesłanych rekopisów redakcja nie zwraca

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wierzbowa nr 30, telefon nr 117. Nr konta PKO Oddział Wrocław VIII-183. Rachunek bieżący: Bank „Społem" Oddział we Wrocławiu

Nr 190 (216) Wrocław, sobota 28 września 1946 r. Rok II

Po odrzuceniu propozycji stronnictw demokratycznych

dalsze rozmowy z PSL są bezprzedmiotowe

Uchwała konferencji czterech stronnictw

WARSZAWA (PAP). W dniu 26 bm. odbyła się w Prezydium Rady Ministrów konferencja przedstawicieli PPR, PPS, SL i SD. Po przedyskutowaniu i zanalizowaniu sytuacji politycznej w kraju, stwierdzono zgodnie, że wobec odrzucenia przez PSL wszystkich propozycji utworzenia bloku wyborczego 6 stronnictw, dalsze rozmowy stają się w tym zakresie niecelowe i bezprzedmiotowe. Jednocześnie przedstawiciele 4 stronnictw stwierdzają, że uważać będą swoje propozycje w sprawie bloku za już niewiążące. Cztery wymienione stronnictwa polityczne podkreślają, że całkowita odpowiedzialność za zerwanie bloku wyborczego 6 stronnictw obciąża Polskie Stronnictwo Ludowe. Przedstawiciele PPR, PPS, SL i SD jeszcze raz potwierdzają swą decyzję pójścia do wyborów w bloku wyborczym czterech stronnictw. Ewentualne przystąpienie do bloku wyborczego Stronnictwa Pracy lub grupy PSL — Nowe Wyzwolenie, uzależnione będzie od decyzji w tej sprawie ich naczelnych władz oraz dalszych decyzji 4-ch wymienionych stronnictw.

W tej nowej sytuacji należy uznać dalszy udział PSL w międzypartyjnych komisjach porozumiewawczych za niecelowy. Międzypartyjne komisje porozumiewawcze będą się zbierać w składzie PPS, PPR, SL, SD, SP oraz przedstawiciele PSL — Nowe Wyzwolenie.

Dziś w numerze:

Wojna domowa w Grecji — str. 1
„Precz z Chin" — str. 1
Rząd Polski wzywa Polaków do powrotu — str. 2
K. Zillacius — Między dwoma wojnami — str. 2
Deklaracja polityczna Stronnictwa Demokratycznego — str. 4
Obrona przed bombą atomową jest możliwa — str. 6

Czy de Gaulle kandyduje na prezydenta republiki

PARYŻ. Według relacji agencji France Presse, pogłoski, jakoby gen. de Gaulle zamierzał kandydować na prezydenta republiki są co najmniej przedwczesne. Zapytany o zdanie na temat projektu konstytucji, gen. de Gaulle zaznaczył, że nie jest on kandydatem na żadne stanowisko. Zmiana tej decyzji mogłaby nastąpić jedynie pod warunkiem takiego zrewidowania projektu konstytucji, któreby odpowiadało jego poglądom.

Przypominamy

że w niedzielę, dnia 29. 9. br. o godz. 15-tej w sali Teatru Miejskiego we Wrocławiu, przemawiać będzie w języku polskim

tow. K. Zilliacus

na temat

naszych granic zachodnich

„PRECZ Z CHIN!"

Naród chiński żąda ewakuacji wojsk amerykańskich

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Szanghaju o zorganizowanej tam przez miejscowe grupy demokratyczne i liberalne kampanii pod hasłem „precz z Chin". W związku z tym chińska prasa demokratyczna podkreśla, że ruch, który ogarnął obecnie postępowe koła Szanghaju będzie przeciwdziałał próbom elementów reakcyjnych zmierzających do poprowadzenia narodu amerykańskiego przez jego udział w wojnie domowej w Chinach po stronie Kuomintangu drogą zniszczenia. Pomoc udzielona przez rząd amerykański Kuomintangowi nie tylko przyczynia się do rozszerzenia wojny domowej w Chinach, lecz również zagraża pokojowi na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Przedstawiciel chińskiego stowarzyszenia ludowego, dążącego do zaprowadzenia pokoju w Chinach Szan-Chi-Ley na konferencji prasowej w Szanghaju oświadczył, że jedyną drogą, prowadzącą do przywrócenia pokoju w Chinach jest wycofanie wojsk amerykańskich i przerwanie amerykańskiej pomocy dla Kuomintangu.

MOSKWA (PAP). Kampania, kierowana przez ugrupowania demokratyczne i liberalne, pozostaje w związku z analogiczną kampanią ugrupowań demokratycznych w Stanach Zjednoczonych.

Dziennik szanghajski „Lianho-Wan-Bao" wyraża nadzieję, iż ruch ten przejawiający się jednocześnie w Stanach Zjednoczonych i Chinach, stanie na przeszkodzie dążeniom reakcji amerykańskiej, chcącej, sprowadzić naród amerykański na zgubną drogę. Dziennik podkreśla, że pomoc udzielana rządowi Kuomintangu przez rząd USA podsyciła wojnę domową w Chinach, i nie tylko przyczyniła się do zwiększenia cierpień narodu chińskiego, ale i do zagrożenia pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Ewakuacja wojsk brytyjskich z Aten

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że wojska brytyjskie rozpoczęły ewakuację z Aten. Wycofały się one już z przedmieść Flifada i Kiffisja. Wojska te wycofują Flifada i Kiffisja. Aten i okręgu podstołecznego i będą rozlokowane w okręgach centralnych Grecji.

Korespondent Agencji Reutera dodaje, że liczba wojsk brytyjskich w Grecji wynosi obecnie 50 tys. Mają one być stopniowo zredukowane do liczby 35 tys. żołnierzy.

Ostrzeżenie dla dziennikarzy w Norymberdze

NORYMBERGA (PAP). Sekretariat Trybunału Międzynarodowego w Norymberdze ogłosił ostrzeżenie, które stwierdza, że każdy dziennikarz może się narazić na poważne konsekwencje ze strony prokuratury i amerykańskich władz wojskowych „za przedwczesne opublikowanie treści wyroku przeciwko niemieckim przestępcom wojennym".

Długi Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON (PAP). Amerykańskie ministerstwo handlu podało, wiadomości w czwartek, że dług narodowy Stanów Zjednoczonych wyniósł w 1945 roku 400 466 milionów dolarów. W 1944 roku dług ten wynosił 365 115 milionów dolarów, a w 1946 roku — 202 466 milionów dolarów.

Zerwanie rokowań egipsko-brytyjskich

LONDYN (PAP). Agencja Reutera z Kairu, że delegacja egipska odrzuciła wnioski wysunięte ostatnio przez Wielką Brytanię w rokowaniach rewizję traktatu z 1946 r. W sobotę delegacja egipska ma wręczyć przewodniczącemu delegacji brytyjskiej, Lordowi Stangate, odpowiednią notę, w której stwierdza, że uważa dalsze rokowania za zbędne. Nota stwierdza, że 3-letni termin, wysunięty przez delegację dla ewakuowania wojsk brytyjskich, jest zbyt długi. Następnie nota żąda by cała dolina Nilu znalazła się pod panowaniem Egiptu. Dziennik „Journal d'Egypte" pisze, że nota wyraża minimum żądań egipskich i od których nie odstąpi w ewentualnych dalszych rokowaniach. Delegacja brytyjska uda się do Londynu po nowe instrukcje.

Możliwość zmian w składzie gabinetu brytyjskiego

LONDYN (PAP). Zgodnie z doniesieniami z dobrze poinformowanych źródeł londyńskich, przed zebraniem się parlamentu brytyjskiego w dniu 8 października zostaną prawdopodobnie ogłoszone zmiany w składzie gabinetu.

Panuje przypuszczenie, że minister lotnictwa lord Stansgate, i minister wojny Jack Lawson ustąpią, ze swych stanowisk, przekazując je ludziom młodszym. B. wiceminister lotnictwa John Strachey, który piastuje obecnie tekę ministra aprowizacji, zajmie prawdopodobnie miejsce lorda Stansgate. Sekretarz parlamentarny handlu zamorskiego H. A. Marquand, który objeżdża obecnie Europę, znajduje się wśród kandydatów na ministrów. Obecny pierwszy lord admiralicji A. N. Alexander będzie prawdopodobnie kandydatem na stanowisko ministra obrony, które dotąd zajmuje premier Attlee.

Wojna domowa w Grecji

LONDYN. (PAP) Agencja Reutera donosi, że w Atenach odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu Greckiej Partii Komunistycznej pod przewodnictwem Zachariadesa. Po posiedzeniu ogłoszono komunikat stwierdzający, że państwa bałkańskie nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za to, co się dzieje obecnie w Grecji. Wojna domowa w Grecji została spowodowana przez prowokacje monarchistów i faszystów greckich, popieranych przez Anglików. Jedynym wyjściem z sytuacji — czytamy w rezolucji — jest utworzenie nowego rządu greckiego, opartego na szerokiej koalicji międzypartyjnej. Jednym z pierwszych zadań takiego rządu byłoby wysunięcie postulatów natychmiastowego wycofania wojsk brytyjskich z Grecji.

NOWY JORK. (PAP) Korespondent ateński „New York Post" donosi, że armia grecka w walce z powstańcami w Tessali używa angielskich samolotów rakietowych. Urzędnicy UNRRA obawiają się, że walki w Tesseli wpłyną w znacznym stopniu na pogorszenie sytuacji żywnościowej w Grecji. Wieśniacy greccy bowiem w obawie przed oddziałami greckimi, które pacyfikują Tessalie, uciekają wraz z rodzinami w góry i nie dbają o rolę.

LONDYN. (PAP) Jak donosi z Aten agencja Reutera biuro polityczne Greckiej Partii Komunistycznej opublikowało oświadczenie, obarczające odpowiedzialnością za rozniecenie wojny domowej w Grecji Wielką Brytanię. Oświadczenie stwierdza natomiast, że państwa bałkańskie nie ponoszą winy. Partia komunistyczna w poszukiwaniu wyjścia z sytuacji wysuwa propozycję stworzenia rządu Suerimki, rządu szerokiej koalicji, obejmujący również EAM. Pierwszym zadaniem nowego rządu byłoby usunięcie brytyjskich sił zbrojnych z Grecji.

LONDYN. (PAP) W depeszy z Aten agencja Reutera przytacza oficjalne wiadomości, według których w czasie ostatniej obławy w zachodniej Macedonii zginęło 61 „bandytów" a poniosło rany 115. Wojsko i żandarmeria straciły 8 ludzi, 9 raniono a 30 zaginęło. Akcja ta była skierowana przeciwko różnego rodzaju uzbrojonym grupom komunistów, liczącym 1000—1500 ludzi, które w dniu 21 sierpnia zaatakowały i zajęły obwód Deskati, gdzie znajdował się garnizon, złożony z kompanii gwardii narodowej i żandarmerii. Walka trwała cały dzień i wojska rządu greckiego poniosły straty. Po nadejściu nocy regularne wojska greckie otoczyły partyzantów i odcięły im drogę. Mimo to w czwartek wieczorem partyzanci wycofali się z góry na północnym wybrzeżu Tessalii w połowie drogi pomiędzy miejscowościami Larissa i Grevena.

Należy bronić uciśnione narody świata

oświadcza Wyszyński na konferencji w Paryżu

PARYŻ. PAP. Na piątkowym posiedzeniu komisji gospodarczej dla państw bałkańskich postanowiono, że Rumunia powinna zapłacić 75% odszkodowania za szkody materialne, wyrządzone Narodom Zjednoczonym podczas wojny. Komisja uchwaliła wniosek francuski w tej sprawie 9 głosami przeciwko 4, przy czym Stany Zjednoczone wstrzymały się od głosowania. Na posiedzeniu komisji wojskowej głosowano nad poprawką grecką, żądającą, by w traktacie pokojowym z Bułgarią znalazła się klauzula, zabraniająca Bułgarii posiadania motorowych łodzi torpedowych.

Poprawka grecka została uchwalona 13 głosami przeciwko 6, przy czym Francja i Abisynia powstrzymały się od głosowania. Delegat radziecki gen. Sławin stwierdził, że nie osiągnięto wymaganej większości 2/3 głosów, wobec czego powinno być złożone sprawozdanie na plenarnej sesji konferencji z wyłuszczeniem poglądów większości i mniejszości.

Przed odroczeniem obrad powzięto uchwałę odbywania, począwszy od soboty po 2 posiedzenia dziennie. Komisja polityczna i terytorialna dla Włoch rozpatrywała wniosek australijski, proponujący utworzenie europejskiego trybunału dla obrony praw człowieka.

Podczas debaty wystąpił delegat radziecki Wyszyński, który oświadczył, że propozycja nie nadaje się do przyjęcia, a w każdym razie nie powinna figurować w traktacie pokojowym z Włochami. Komisja prawna konferencji paryskiej rozpatrywała już podobny wniosek i zaleciła, by sprawę przekazać Organizacji Narodów Zjednoczonych. W dalszym ciągu swego przemówienia, minister Wyszyński powiedział: „Dlaczego nie mielibyśmy stworzyć światowego trybunału dla obrony praw człowieka? Dlaczego nie występuje się w obronie praw tych, którzy tego najbardziej potrzebują? Dlaczego nie wspomina się o mieszkańcach Azji? O murzynach w Stanach Zjednoczonych oraz o Indonezyjczykach?"

Przystąpiono do głosowania i komisja odrzuciła propozycję australijską 15 głosami przeciwko 4. Brazylia wstrzymała się od głosowania.

Członek parlamentu brytyjskiego zbija fałszywe wiadomości o Jugosławii

LONDYN. Członek partii pracy, poseł Leslie Solley, który dopiero co powrócił z Jugosławii, oświadczył na zebraniu publicznym, że na zasadzie poczynionych przez niego spostrzeżeń w Jugosławii i Grecji, kłamstwem faszystowskim jest przypuszczenie, iż Jugosławia ma coś wspólnego z mającą obecnie miejsce wojną domową w Grecji. Wojna jest bezpośrednim wynikiem działania faszystowskiej policji kryminalnej, która znajduje się pod kierownictwem rządu greckiego. Jak mówił dalej Solley marszałek Tito oświadczył mu, że choć jego rząd jest zaniepokojony sytuacją w Grecji, to jednak w interesie Jugosławii, leży utrzymanie z Grecją tak jak z każdym innym państwem pokojowych stosunków. Solley dodał, że rząd brytyjski ponosi wielką odpowiedzialność za to, co obecnie dzieje się w Grecji.

TOWARZYSZE!

Bierzcie masowy udział w obchodach Dnia Spółdzielczości!

29 września rb.

Dzień Spółdzielczości

jest świętem naszej Partii

Rząd Polski wzywa Polaków do powrotu

Przemówienie tow. Premiera Osóbki-Morawskiego

Przed mikrofonem Polskiego Radia Premier Rządu Jedności Narodowej Towarzysz Osóbka - Morawski wygłosił następujące przemówienie:

Terror okupanta niemieckiego, pragnienie dalszej walki z wrogiem, zapędzenie do przymusowych robót i różnorodne koleje losu wypędziły liczne rzesze Polaków z własnego kraju na emigrację. Emigracja ta jednak w swej większości nawet zdala od kraju dobrze wypełniła swój obowiązek wobec kraju, walcząc u boku aliantów w polskich formacjach wojskowych, pracując u boku aliantów w polskich formacjach wojskowych, pracując w fabrykach, czy nawet pobierając nauki w szkołach i uniwersytetach. Po oswobodzeniu kraju należało jak najrychlej wrócić do swoich, ażeby tutaj razem odbudowywać niepodległe państwo, co jest nie mniejszym naszym obowiązkiem, niż miniona walka o jego uwolnienie. Tak też część naszej emigracji postąpiła. Bardzo wielu żołnierzy i osób cywilnych wróciło do kraju i stanęło wspólnie z nami do twórczej pracy, ale jeszcze pokaźna liczba Polaków pozostała w różnych krajach, z których część opóźnia swój powrót, część się waha z decyzją, a niektórzy nawet nie mają zupełnie zamiaru powrócić do ojczyzny. To ujemne dla kraju naszego zjawisko, wypływa z jednej strony z niedoceniania palącej potrzeby waszej w ojczyźnie, z drugiej strony wskutek nieuczciwej i kłamliwej propagandy, przedstawiającej stosunki w kraju w najgorszym świetle.

Wskutek wymordowania przez Niemców kilku milionów obywateli polskich, przy czym wymordowano najaktywniejsze jednostki, odczuwamy tutaj dużo brak rąk i mózgów do pracy przy odbudowie kraju. Brak nam przede wszystkim wszelkiego rodzaju robotników fachowców oraz wszelkiego rodzaju pracowników umysłowych, inżynierów, techników, lekarzy, prawników, nauczycieli, profesorów, urzędników, oficerów, podoficerów, księży itd. To też ze szczególną radością witamy w kraju każdy okręt, każdy transport repatriantów z zachodu, nie tylko jako swoich braci, ale również jako tych, którzy nam pomogą odbudować zniszczenie kraju i naszego niepodległego państwa. Ci, którzy już powrócili, mogli się naocznie przekonać, że spotkali najbardziej serdeczne przyjęcie i szybką możność uczciwej, radosnej dla każdego patrioty pracy dla swego kraju, dla przyszłości swego narodu.

Nie ma u nas w kraju jeszcze dobrobytu, ale wre gorączkowa praca i następuje ciągła poprawa naszej sytuacji politycznej, co nawet wprawia w zdumienie cudzoziemców i budzi szacunek dla żywotności naszego narodu. Warszawa, która była jednym wielkim rumowiskiem, dźwiga się do życia i jest już znowu w pełni naszą stolicą, w której murach mieszka i pracuje z górą 500 tysięcy mieszkańców. Na Wybrzeżu oraz w licznych portach naszych wre gorączkowa praca. Fabryki, które ocalały i które osiągnęliśmy na Ziemiach Zachodnich prawie wszystkie w pełnym ruchu. W wielu dziedzinach produkcji przekroczyliśmy stan przedwojenny, jak np. w węglu, elektryczności itd. Pomimo dużych zniszczeń nasze życie naukowe i kulturalne kwitnie lepiej, niż przed wojną. W szkołach wyższych dzięki bezpłatnej nauce i szeroko stosowanej zasadzie udzielania stypendiów, w ubiegłym roku przekroczyliśmy grubo stan przedwojenny, a w nowym roku zapowiada się dalszy poważny przyrost studentów. Mamy więcej gimnazjów, szkół, domów kultury itd. Każdy miesiąc naszej pracy w kraju przynosi takie zmiany na plus, że kiedy indziej nie osiągnęlibyśmy tego przez rok.

Rodacy! Każdy wasz miesiąc opóźnienia powrotu do kraju to wielka strata dla was i dla ojczyzny. Ludzie złej woli namawiają was do pozostania na emigracji. Jaka tam może was czekać przyszłość? Poniewierka u obcych, może nawet bezrobocie albo traktowanie, jako obywateli drugiej klasy, a ponadto tęsknota za ojczyzną, za własną wsią, czy miastem, za rodziną, za przyjaciółmi, za polską mową. Tu, w kraju, czekają was najbliżsi przyjaciele i pełne ręce roboty dla kraju, dla jego odbudowy, dla szczęścia własnego narodu, tam — tułaczka, poniewierka, tęsknota. Czyż możecie się więcej wahać? Czyż tak trudno wybrać — ojczyznę, czy tułaczkę u obcych? Wracajcie wszyscy jak najszybciej, doznucie bratniego, serdecznego przyjęcia w ojczyźnie. Każdy z was może dostać pracę. Transport wewnątrz Polski jest zapewniony przez Państwowy Urząd Repatriacyjny. W celu dopomożenia Polsce w jej odbudowie oraz w celu zapewnienia wszystkim powracającym rezerwy żywności, rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w porozumieniu z rządem polskim dostarczą dwumiesięcznych racji żywnościowych każdemu repatriantowi, powracającemu z Niemiec pomiędzy 1 października a 31 grudnia rb. Te racje żywnościowe będą przydzielane oprócz normalnych przydziałów kartkowych, wydawanych przez Rząd Polski wszystkim repatriantom i będą wydawane przez UNRRA natychmiast po przybyciu repatriantów do punktów rozdzielczych w Polsce, — w Szczecinie lub Dziedzicach.

A więc czekamy na masowy wasz powrót do kraju!

Poseł Zilliacus o problemach pokoju

WARSZAWA. PAP. Przebywający w Warszawie członek brytyjskiego parlamentu z ramienia Partii Pracy K. Zilliacus wygłosił w szczelnie zapełnionej publicznością sali kina „Polonii" odczyt na temat „Problemy pokoju". Po omówieniu sytuacji, jaka zaistniała po klęsce faszyzmu, mówca stwierdził, że dla sprawy pokoju światowego decydującym jest rozwój stosunków między Związkiem Radzieckim a Wielką Brytanią. Dzięki zwycięstwu Partii Pracy w wyborach 1945 r. i wejściu Wielkiej Brytanii na drogę rewolucji społecznej, której Anglia jest — zdaniem posła Zilliacusa — „zachodnią awangardą", ma ona do odegrania niezmiernie ważną rolę dla przyszłości świata wobec różnicy systemów politycznych i gospodarczych między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. Realizując wolę szerokich mas narodu angielskiego i chcąc przysłużyć się sprawie pokoju winna wejść Wielka Brytania na drogę współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami Europy Środkowo-Wschodniej. Niebezpiecznym byłoby dać wciągnąć się w ścisłą współpracę z kapitalistycznym rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Jest wprawdzie w części angielskiej Partii Pracy koncepcja, że można stworzyć, opierając się na socjaldemokratycznych partiach Europy Zachodniej z wyłączeniem partii komunistycznych, blok europejski. Jednakże wobec sytuacji i problemów niemieckich, a także wobec ogromnej roli partii komunistycznej we Francji — jest to nierealne. Mówca, przechodząc do zagadnień angielskich podkreślił zrozumienie robotników angielskich dla konieczności gospodarki planowej. W zakresie polityki wewnętrznej, zdaniem mówcy — dynamizm Partii Pracy jest duży, niestety nie jest on dostatecznym w zakresie polityki zagranicznej i w sprawach polityki imperialnej. Poseł Zilliacus stwierdził, że nie zgadza się ze zdaniem, że można oddzielić politykę zagraniczną od polityki wewnętrznej, jak to uważają pewni działacze angielscy, nie widzący konieczności zmian w polityce zagranicznej. Daje się odczuć wśród szerokich mas społeczeństwa angielskiego coraz większe zaniepokojenie polityką zagraniczną rządu wobec reżimu Franco, wobec wypadków greckich i palestyńskich i niezadowolenie z działalności służby zagranicznej. Budzi wielkie wątpliwości zależność od Stanów Zjednoczonych w wielu dziedzinach. Współpraca ze Związkiem Radzieckim i krajami środkowo-wschodniej Europy jest właściwą drogą dla Wielkiej Brytanii. Współpraca Wielkiej Brytanii ze Związkiem Radzieckim skłoni również Stany Zjednoczone Ameryki Północnej do analogicznej współpracy. Jako niezmiernie ważne fakty dla sprawy pokoju światowego podkreślił poseł Zilliacus ostatni wywiad udzielony przez generalissimusa Stalina prasie angielskiej i konsolidację demokratycznych elementów amerykańskich wokół Henry Wallace'a, którego wystąpienie wyraża nastroje szerokich mas społeczeństwa amerykańskiego. Na zakończenie przemówienia poseł Zilliacus podkreślił poczucie solidarności, jakie żywią robotnicy angielscy wobec świata pracy ZSRR. Także kontakty i współpraca robotników polskich i angielskich powinny być coraz bliższe dla wzajemnego zrozumienia się i dla sprawy światowego pokoju. Mówca zakończył okrzykiem na cześć Polski.

Przemówienie wybitnego parlamentarzysty brytyjskiego przyjęli zebrani długotrwałą owacją. Poseł Zilliacus udzielał odpowiedzi na szereg pytań, zadawanych przez obecnych na sali słuchaczy. Na zapytanie, czy ocenia pozytywnie dla sprawy pokoju światowego ostatnią mowę Byrnesa, — poseł Zilliacus odpowiedział krótko: nie!

Na pytanie, jaki jest stosunek Partii Pracy do zachodnich granic Polski, poseł Zilliacus odpowiedział, że ostatnio w na ogół nieprzychylnym Polsce organie prawicowego skrzydła Partii Pracy „Tribune" ukazał się artyk. w tonie przychylnym dla Stanowiska Polski. Jest to dowodem rosnącego zrozumienia dla spraw polskich w kierownictwie Partii Pracy. Inne pytania dotyczyły działalności Ambasady brytyjskiej w Polsce i naruszania prawa suwerenności Państwa Polskiego przez mieszanie się w sprawy wewnętrzne oraz sprawy korpusu przesiedleńczego.

Na zakończenie zebrania Przewodniczący Zarządu Głównego TUR dr. Jabłoński podziękował posłowi Zilliacusowi za wygłoszenie odczytu i udzielenie odpowiedzi na pytania interesujące zebranych.

Indie pragną prowadzić niezależną politykę zagraniczną

LONDYN (PAP). Jak donosi z New Delhi agencja Reutera, wiceprzewodniczący rządu tymczasowego w Indiach Pandit Jawaharlah Nehru wygłosił w New Delhi przemówienie, w którym oświadczył, że Indie prowadzić będą niezależną politykę zagraniczną. Indie pragną trzymać się zdala od polityki mocarstwowej ugrupowań, utworzonych dla wzajemnego zwalczania się.

Nehru zapowiedział, że rząd indyjski wyśle „misję dobrej woli" na Środkowy Wschód. Indie z wielką uwagą śledzić będą rozwój wypadków w Palestynie, Iranie, Indonezji, Chinach, Sjamie, Indochinach. Sympatia narodu indyjskiego należy do ludów tych krajów oraz ich wysiłków w kierunku uzyskania spokoju wewnętrznego i wolności oraz właściwego miejsca w rodzinie narodów.

Obiecując pełną współpracę dla celów ONZ, Nehru podkreśla, że delegacja Indii do ONZ zadeklaruje dobitnie, iż Indie stoją na gruncie całkowitej niepodległości wszystkich narodów kolonialnych i uzależnionych, uznając ich pełne prawo do samookreślenia. Indie utrzymywać będą misje dyplomatyczne w krajach zagranicznych, podobnie jak w państwach, należących do Imperium Brytyjskiego. Przede wszystkim zostaną nawiązane kontakty z krajami Europy zachodniej i wschodniej. Nehru zapowiada, że Indie w przyszłości będą utrzymywały znaczną ilość przedstawicieli dyplomatycznych za granicą. Kontakty te będą bezpośrednie, nie zaś za pośrednictwem Wielkiej Brytanii. Z czasem przedstawiciele Indii otrzymają rangę ambasadorów. Instrukcje otrzymywać będą wprost z Indii. Wkrótce rząd rozpatrzy projekt organizacji indyjskiej służby dyplomatycznej.

Polityka kolonialna — oświadczył Nehru — musi się skończyć w Azji, Afryce i wszędzie na świecie. Taki cel stawia sobie polityka zagraniczna Indii.

Pokój sprawiedliwości nie jest pokojem zemsty

Premier Bidault o problemie Niemiec

PARYŻ (PAP). Przemawiając na śniadaniu w Klubie Amerykańskim, premier Bidault, po podkreśleniu znaczenia, jakie przywiązują Francuzi do przyjaźni z Ameryką, poświęcił szereg uwag problemowi niemieckiemu, oświadczając między innymi:

„Niech mi wolno będzie powiedzieć raz jeszcze, że w naszych oczach kwestia wojny i pokoju z jednej strony, a Niemcy z drugiej, to w gruncie rzeczy jedno i to samo. Mamy na świecie pewną ilość rzeczy zmiennych, jak również pewną ilość rzeczy niezmiennych. Wśród tych ostatnich są Niemcy... Odnoszę wrażenie, że gdy Francja mówi o Niemczech, jest to do pewnego stopnia głos wołającego na puszczy i dotychczas w tej puszczy brakowało echa.

Gdy mówimy o sprawach niemieckich, nie mamy na myśli pokojuzemsty. Naszym celem jest sprawiedliwość, a nie nienawiść, bezpieczeństwo, a nie ambicja. Oby jednak Niemcy nie stały się dla dzieła pokoju czynnikiem niezgody — tym skuteczniejszym, im bardziej je się wzmocni i oby nie naraziły na szwank tej jedności świata, której my Francuzi nie wyrzekliśmy się.

Zostawny jednak Niemcy z ich ruinami. Nie chcę przez to powiedzieć, że pragniemy, aby Niemcy pozostały w ruinach, gdyż Francja jest ojczyzną uczuć ludzkich. Francja jest czynnikiem konsolidacji ładu światowego. Nie sądźcie, by przeznaczeniem Francji było stać się stawką w grze. Rzeczy mają się wręcz przeciwnie. Rząd tego kraju nie obawia się teraźniejszości, a naród nie żywi obaw o przyszłość."

Następnie premier Bidault podkreślił, że postępy odbudowy, jakkolwiek nie tak szybkie jak chciałby tego kraj tak niecierpliwy jak Francja, są jednak poważne. Na zakończenie premier oświadczył, że Francja jest bardziej zjednoczona niż się sądzi i bardziej silna, niż się przypuszcza. Nie zamierza ona wyrzekać się służenia sprawiedliwości na rzecz „tego niezbędnego czynnika na obecnym świecie, który nazywa się siłą".

Oświadczenie Gen. Mc Narney

komendanta Armii USA w Niemczech

Celem udzielenia Wam pomocy przy powrocie do kraju i przy osiedlaniu się tam, Rząd Stanów Zjednoczonych dostarczy Wam żywności, aby ułatwić rozpoczęcie nowego okresu życia.

Wzywam wszystkich Polaków, znajdujących się jako wysiedleni w strefie amerykańskiej w Niemczech, aby skorzystali z okresu w którym przysługują extra 60-cio dniowe racje żywnościowe, przypadające wszystkim, którzy powrócą do Polski w czasie między pierwszym październikiem a 31-ym grudnia 1946 r.

Zarówno Armia Stanów Zjednoczonych, jak i społeczeństwo amerykańskie są głęboko przekonane, że Wasza przyszłość jest w Polsce i w Waszej pracy nad odbudową zniszczonego kraju.

Staniecie wobec trudnych warunków gospodarczych w Polsce, ale Wasze warunki w Niemczech będą coraz trudniejsze. Jest niemożliwe dla Stanów Zjednoczonych prowadzenie nadal i w nieskończoność ośrodków i obozów. Emigracja do innych krajów nie przedstawia się na razie obiecująco, chociaż Stany Zjednoczone usiłowały zainicjować międzynarodową akcję w tym względzie. Warunki osiedlenia się w jakimkolwiek kraju nie będą łatwe. Jest bardzo wątpliwe, aby Wasze gospodarcze położenie w innym kraju było lepsze od Waszych warunków w Polsce.

Polska Was potrzebuje. Wzywam Was ponownie do powrotu do kraju, dopóki trwają jeszcze sprzyjające warunki atmosferyczne.

Konieczność porozumienia polsko-czechosłowackiego

w obliczu groźby niemieckiej

PRAGA. Ostrawski dziennik czeski „Nova Svoboda", nawiązując do mowy min. Byrnesa w Stuttgarcie oraz mowy Churchilla w Zurychu stwierdza, że głosy obu przedstawicieli demokracji zachodnich, podnoszące hasło moralnego i gospodarczego odbudowania wielkich Niemiec, stwarzają nowe niebezpieczeństwo dla świata, a przede wszystkim dla Europy.

„Silne Niemcy, to nie tylko groźba wobec Związku Radzieckiego — pisze dziennik — ale i śmiertelne niebezpieczeństwo dla wszystkich ziem słowiańskich, przede wszystkim dla ich bezpośrednich sąsiadów — Czechosłowacji i Polski. Nasze miejsce nie jest między Wschodem i Zachodem, ale między Wschodem a Niemcami."

„Te słowa prezydenta Benesza nabierają obecnie aktualności i odnoszą się zarówno do nas jak i do Polski. Losy nasze jak i Polski związały się na śmierć i życie nie tylko ze Związkiem Radzieckim, ale i wzajemnie między obydwoma naszymi narodami, porozumienie się czy nieporozumienie się z Polską oznacza alternatywę: być albo nie być. Porozumienie to nie jest kwestią uczucia, jest więcej niż kwestią chłodnego wyrozumienia. — jest przeznaczeniem. Spójrzmy, jak w porównaniu z tym drobne są nieporozumienia, o które tu na Śląsku Cieszyńskim toczymy żabio-mysią wojnę. Widmo niemieckiego niebezpieczeństwa znów staje nam przed oczyma, a my prowadzimy tu kłotnie o polskie szkoły, czy też takich czy innych funkcjonariuszy własnego narodu.

Wiemy, że i dziś jeszcze istnieje wiele rzeczy, które drażnią, a które muszą ulec naprawie. Wiemy jednak także, że wszystko to wymaga czasu, cierpliwości, a przede wszystkim spokoju. Jedno jest jasne jak słońce: że wszystko to są rzeczy błahe wobec straszliwych następstw, które czekałyby w przyszłości zarówno nas jak i Polaków, gdyby samowolnie przekreślono możliwość porozumienia się. Niemcy szalejąz radości z powodu mowy Byrnesa w Stuttgarcie i marzą o straszliwym odwecie. Musimy mieć to stale przed oczyma. W żadnym wypadku nie wolno nam dopuścić do tego, abyśmy przeczyli okazje, jaką się nam nadarza. Nasi i polscy mężowie sami widzą rzeczy jasno i dlatego czynią wszystko, aby znaleźć drogę do porozumienia się w sprawie, która nas jeszcze rozdziela. Czynią to spokojnie i cierpliwie, wiedząc, że drogę tę znaleźć muszą za wszelką cenę."

PRAGA. Premier czechosłowacki Gottwald oświadczył w czwartek, że pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy między Czechosłowacją a Polską „powinien być wkrótce zawarty". Dalej premier Czechosłowacji oznajmił: „Naszym zdaniem granice zachodnie Polski są ostateczne".

Mosley działa : ukrycia

LONDYN. Dziennik „News Chronicle" zamieszcza artykuł o działalności przywódcy faszystów brytyjskich Mosle'a Odbył on niedawno podróż propagandowa po Anglii północnej, a obecnie organizuje szereg wieców w samym Londynie. Wiece te odbywają się w lokalach zamkniętych, przy czym zwolennicy Mosley'a pilnie strzegą wejść, żeby nie dopuścić do udziału w wiecach osób „i stronnych". „News Chronicle" stwierdza, że rząd brytyjski jest doskonale poinformowany o działalności faszystów Mosley'a.

K. ZILLIACUS

Między dwiema wojnami

Londyn, rok 1939

Rozdział 3.

Przyszła wojna światowa

Rząd Asquitha*) wplątał się w wojnę światową, ponieważ nie był zdolny do zerwania z polityką mocarstwową i imperializmem. Lecz polityka mocarstwowa i imperializm były w tym czasie jedynymi znanymi drogami prowadzenia spraw międzynarodowych...

Rząd Asquitha prowadził politykę mocarstwową tak udatnie, że w chwili rozpoczęcia wojny miał za sobą dobrze upozorowane przyczyny, połączone imperium i zjednoczony naród, większość państw świata, włączając Stany Zjednoczone, Rosję, Francję, Włochy i Japonię. Nawet przy tak sprzyjających warunkach ledwie przez wojnę przebrnęliśmy.

Obecnie po swej stronie możemy mieć Francję i jedno albo dwa małe państwa, przeciwko nam zaś wystąpią wszystkie trzy mocarstwa faszystowskie.

W tych warunkach, jak to powiedział Chamberlain, w najbliższej wojnie nie będzie zwycięzców.

Partia Pracy sama albo ze sprzymierzeńcami przejmie władzę nad krajem bezkrwawymi środkami, albo robotnicy będą do tego zmuszeni w drodze rewolucyjnej.

W sprawie włosko-abisyńskiej polityka rządowa od początku do końca była uzgodniona z dążeniami Mussoliniego. Rząd zgadzał się na natychmiastowe oddanie Włochom nizinnych terenów Abisynii z pewnymi kompensatami dla Anglii w częściach pozostałych w zamian za przystąpienie Mussoliniego do anglo-francuskiego przymierza przeciw Niemcom.

Aby nie przepaść przy wyborach, rząd udawał, że stosuje tzw. sankcje. Ale od początku zdecydowany był nie stosować żadnych sankcji, które mogłyby spowodować porażkę Mussoliniego. Porażka Włoch wywołałaby we Włoszech rewolucję z niebiblicznymi skutkami dla porządku społecznego w Europie centralnej, nie wyłączając Niemiec.

Prócz tego zwycięstwo Abisynii mogłoby wywołać powstania we wszystkich sąsiednich koloniach.

Klasowy motyw był również decydujący w polityce rządu względem Czechosłowacji.

Chamberlain w mowie swej z dnia 24 marca 1938 r. przedstawił niebezpieczeństwo grożące Czechosłowacji i propozycje Związku Radzieckiego zastosowania praktycznych środków w celu przeciwstawienia się temu niebezpieczeństwu. zdrady rząd odrzucał nieustanne wezwania i propozycje aby w razie napaści na Czechosłowację stanąć w jej obronie wespół z Francją i Związkiem Radzieckim.

Duff Cooper w swojej mowie w październiku 1938 r., po której podał się do dymisji, z całym autorytetem członka rządu z okresu kryzysu zupełnie wyraźnie powiedział, że jeśliby rząd w czasie tygodni i miesięcy, kiedy było oczywiste, że Hitler zamierza dokonać napaści, zajął wyraźne stanowisko, to nie było by wojny, Czechosłowacja byłaby ocalona.

Ale taka polityka oznaczałaby współpracę ze Związkiem Radzieckim. Przed wizytą króla angielskiego w Paryżu na wiosnę 1938 powiedziano, że lepiej jest bez ryzyka wojny pozwolić Hitlerowi opanować Europę Centralną, niż ponosić ryzyko interwencji sowieckiej w Europie.

A to dlatego, że jeśliby Hitlera zwyciężono przy pomocy Sowietów, pół Europy stałoby się komunistyczne i wpływy Sowietów mogłyby urosnąć do tego stopnia, że zagroziłoby to żywotnym interesom Anglii i Francji.

Postępowanie z Czechosłowacją było wstrętnie niesprawiedliwe. Obojętność rządu na cierpienia narodu czeskiego jest przerażająca.

Chamberlain był zupełnie szczery, kiedy 8 kwietnia 1938 r. w Birmingham odmówił odpowiedzi w sprawie Czechosłowacji, czy rząd wypowie czy też nie wypowie wojny, gdyż jak określił, byłoby to „hazardową grą nie o pieniądze, lecz o życie i krew mężczyzn, kobiet i dzieci naszego narodu"...

Był również szczery, kiedy w dniu 24 marca w parlamencie oświadczył, że Anglia gotowa jest do wypowiedzenia wojny, kiedy będzie chodziło o angielskie kolonie w jakiejkolwiek części świata, włączając w to pojęcie faszystowską Portugalię, Irak i Egipt.

Naturalnie rząd będzie próbował nakłonić państwa faszystowskie do zadowolenia się koloniami innych narodów i zwrócenia się raczej na wschód jak na zachód.

Rząd istotnie chce pokoju, ale z przyczyn czysto klasowych nie będzie go szukał na drodze przymierza z ZSRR i republiką hiszpańską. Również nie będzie kupował pokoju za cenę nieograniczonego poświęcenia interesów plutokracji.

W końcu rząd spadnie pomiędzy dwa stołki: jeden — kolektywnego zapewnienia pokoju i drugi — utrzymania pokoju w drodze rezygnacji ze stanowiska mocarstwa imperialnego.

Rezultatem będzie wojna, której dotychczasowy rząd nie chce i której w dotychczasowym składzie nie będzie mógł wygrać.

**) Premier angielski w okresie pierwszej wojny światowej (Przyp. Red.).*

Władze angielskie są winowa cą zajść w Kalkucie

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z New Delhi, że czasopismo hinduskie zamieszcza artykuł swego korespondenta o ostatnich wypadkach w Kalkucie. „Kto jest odpowiedzialny za ostatnie krwawe zajścia w Kalkucie — pisze autor. Hindusi i Muzułmanie oskarżają się nawzajem, a właściwym winowajcą są władze angielskie i wicekról jako przedstawiciel rządu brytyjskiego. Miarodajne czynniki angielskie rozpowszechniły wiadomość, że Wielka Brytania ma oddać władzę Hindusom i to było iskrą, która doprowadziła do starć w Kalkucie. Krwawe zajścia nie przyniosły korzyści Hindusom ani Muzułmanom. Potrzebne one były Anglikom jako argument, że są oni w Indiach niezbędnym czynnikiem wyrżną się nawzajem. Po takich wypadkach dzienniki brytyjskie zaczynają pouczać to Hindusów, to Muzułmanów, a ci, zaślepieni wzajemną nienawiścią zapominają, że wszystko to jest reżyserowane przez samych Anglików. Cóż może ocalić Indie? Jedynie całkowite ustąpienie Anglików. Anglicy jednak nie chcą odejść i podburzają Hindusów przeciwko Muzułmanom i odwrotnie."

Obrona przed bombą atomową jest możliwa!

Rozmowa z wybitnym uczonym rektorem Uniwersytetu Warsz. prof. Pieńkowskim

Rektor Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Pieńkowski, który jako przedstawiciel Polski i jej świata naukowego uczestniczył w doświadczeniach z bombą atomową na Bikini — przyjął przedstawiciela Socjalistycznej Agencji Prasowej, któremu udzielił w toku rozmowy interesujących informacji i spostrzeżeń w związku z przeprowadzonym przez marynarkę amerykańską eksperymentem.

WARSZAWA (SAP). Jak wiadomo, delegacja polska obserwowała przebieg obu eksperymentów z bombą atomową z pokładu amerykańskiego okrętu wojennego „Panamild", stanowiącego jedno z ogniw łańcucha 120 okrętów obserwacyjnych, rozrzuconych na wielkiej przestrzeni dokoła atolu Bikini. Za pierwszym razem okręty te znajdowały się w odległości 15, a za drugim około 10 mil morskich od ustalonego miejsca wybuchu.

Eksplozja bomby atomowej wywołuje trzy potężne zjawiska: olbrzymie ciśnienie, wysoką temperaturę i zabójczą promieniotwórczość, przy czym — jeżeli chodzi o bezpośrednie działanie — to największe szkody wywołuje ciśnienie powietrza, które nie tylko zniszczyło urządzenia pokładowe okrętów doświadczalnych, ale zgniotło wprost całe statki, względnie łodzie desantowe.

Za drugim razem, kiedy wybuch nastąpił 8 do 10 metrów pod powierzchnią wody, zjawisko ciśnienia było jeszcze potężniejsze, gdyż udzieliło się wodzie. Olbrzymie masy wodne wyrzucone zostały w powietrze, a następstwa wybuchu były cięższe, niż w poprzednim doświadczeniu. Gdyby na okrętach doświadczalnych znajdowała się załoga, to niechybnie zginęłoby z niej od razu w pierwszej chwili 30 do 50 procent ludzi.

Zjawiska natury termicznej są mniej groźne, choć pożary przez nie wywołane stały się przyczyną zniszczenia okrętu „Independence". Wprawdzie nie bezpośrednio, niemniej jednak zabójcze jest działanie sił promieniotwórczych wyzwolonych przez wybuch bomby atomowej. Niewidoczne dla oka promienie powodują w organizmie żywym powolny zanik czerwonych ciałek krwi, wobec którego medycyna jest bezradna. Po pewnym czasie następuje nieunikniona śmierć.

Pod względem natężenia i aktywności sił promieniotwórczych zachodziła duża różnica pomiędzy pierwszym a drugim doświadczeniem. Wybuch bomby w powietrzu uniósł masy gazu i rozproszył w atmosferze. Dzięki temu okręty obserwacyjne już po 3-ch godzinach mogły wejść do atolu, a trzeciego dnia można już było udać się na pokłady statków doświadczalnych, uszkodzonych przez wybuch.

Inaczej było po eksplozji bomby atomowej pod powierzchnią morza. Ciała promieniotwórcze, które powstały z rozkładu plutonu, zmieszały się z wodą i wyrzucone w powietrze spadły z powrotem na powierzchnię oceanu, a co za tym idzie, również na okręty, ustawione w tym miejscu. Aktywność sił promieniotwórczych była tym razem tak duża, że nawet po upływie 10 dni trudno było by wjechać do atolu bez ryzyka śmierci.

Z rozmów przeprowadzonych po doświadczeniach z bombą atomową można wypośrodkować następującą opinię obserwatorów i ludzi nauki: Jest to broń na potworną skalę. Przestrzeń, objęta jej działaniem, jest niewspółmiernie większa od tej, na której uwidoczniają się ślady eksplozji jakichkolwiek znanych dotąd środków wybuchowych. Szkody przez bombę wyrządzone przewyższają w znacznym stopniu zniszczenia dokonane przez 6-tonowe bomby lotnicze. Mimo to, bomba atomowa nie jest bronią, na którą nie można by znaleźć antidotum w postaci innej broni o charakterze obronnym. Wprowadzi ona rewolucyjną zmianę taktyki i sposobu walki, ale nie uniemożliwi prowadzenia walki w ogóle. Tym bardziej nie ma co się obawiać, aby — jak to twierdzą niektórzy — istniała jakakolwiek groźba dla kuli ziemskiej.

Niemniej okropne skutki działania bomby atomowej powinny być silnym hamulcem dla narodów świata. Hasłem ogólnym powinno się stać: „Energia atomowa nie dla gubienia, lecz dla uszczęśliwienia ludzkości". Wzorem pod tym względem są uczeni Kanady i Francji, którzy oświadczyli, że badania swoje prowadzić będą jedynie w celu zastosowania energii atomowej dla pokojowych potrzeb ludzkości.

Możliwości wykorzystania w tym kierunku kolosalnych źródeł energii są w tej chwili nie do ocenienia. W każdym razie, jak powiedział rektor Pieńkowski — metodyka przyrodoznawczego myślenia jest na właściwym torze, skoro można było w tak krótkim czasie od teoretycznego tylko wnioskowania dojść poprzez zjawisko rozbijania atomów aż do tworzenia pocisków o potwornej mocy niszczącej. Kierunek myśli przyrodniczej jest tak poprawny, że wyniki wybuchu pierwszej bomby atomowej w New Mexico były dokładnie przewidziane przez naukowców w pracy laboratoryjnej.

W Stanach Zjednoczonych, gdzie prof. Pieńkowski zatrzymał się w drodze powrotnej do kraju, był gościem Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berckeley (pod San Francisco). Odwiedził m. in. Radiation Laboratory, miejsce pierwszych badań nad rozbiciem atomu, gdzie pracuje Oppenhiemer oraz Uniwersytet w Pasadenie, gdzie był przyjmowany przez prof. Laurenca oraz laureata Nobla, prof. Millikaena. We wszystkich rozmowach z przedstawicielami nauki i społeczeństwa amerykańskiego prof. Pieńkowski spotkał się z dużym uznaniem dla wysiłków nauki polskiej.

PRASA NIEMIECKA PISZE:

„Porządny Niemiec"

„Der Tagesspiegel"

„Chodzi o pojęcie porządnego Niemca. Niestety, nikła jest liczba Niemców, którzy nie ulegli zatruciu duchowemu. Liczę ją — pisze Niemiec K. Heller — na 5 proc. Liczby aktywistów partyjnych nie cenię też wyżej niż na 10 proc. Reszta narodu, to jak drzewo w powodzi, łatwe do kierowania. Nie chcę umniejszać winy Niemców w obecnym nieszczęściu. Jeśli się szuka rozwiązania „zagadki niemieckiej", to znajdzie się je chyba najefektowniej podane u Gustawa Le Bon, Francuza, dla którego Niemcy zawsze zostali problemem doświadczeń. Le Bon nie przeżył najokrutniejszych urzeczywistnień wyników swoich badań przez Hitlera — jego pracę należało by uzupełnić.

„Dlaczego udało się Hitlerowi, Mussoliniemu i Franco, co nie udało się Mosleyowi? Za tym pytaniem ciśnie się jeszcze drugie, dla nas tak zawstydzające: „Dlaczego w Niemczech nie było ruchu oporu?"

W dalszym ciągu artykułu Heller pisze, że przecież byli w Niemczech ludzie, którzy przez 12 lat ostali się w huraganowym ogniu goebbelsowskiej propagandy. Jeśli ich „nie było widać", to dlatego, że musieli się „kryć i maskować tak dokładnie, aby nie można było odróżnić „porządnego Niemca" od pozostałych. Tego nie można dziś zwalczać zewnętrznymi, schematycznymi środkami, ani kwestionariuszami Zachodu, ani miłością jedności Wschodu".

„Młodzież niemiecka tak ma pomieszane pojęcia, że często zupełnie fałszywie reaguje na to, co się do niej mówi. Zmusza to do zastanowienia się, jak z tego chaosu się wydobyć. Nie wystarczą ani partyjno-polityczne programy, ani zarządzenia urzędowe.

Czego Niemcom potrzeba, to idealnego poparcia wszystkich ludzi dobrej woli w sensie humanitarnym. Prawdopodobnie tacy ludzie dobrej woli w Niemczech są w przerażającej mniejszości. Należało by ich dziś odszukać.

Jak niegdyś Międzynarodowy Czerwony Krzyż w Genewie stał się organizacją ludzkiej pomocy, tak mogłaby Szwajcaria stworzyć organizację wszechświatową w dziedzinie duchowo-etycznej. Mogłaby rozpocząć od tego, by nieść pomoc mniejszości „porządnych Niemców", aby stali się punktem krystalizacyjnym, dokoła którego reszta Niemców mogłaby się dołączyć".

Wyjazd delegacji Młodzieży Socjalistycznej do Paryża

WARSZAWA (SAP). W dniu 26. bm. wyjechała z Warszawy do Paryża na Międzynarodową Konferencję Młodzieży Socjalistycznej delegacja polska w składzie: Przewodniczący Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży TUR — tow. Ryszard Obrączka, Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej — tow. J. Strzelecki, Sekretarz Generalny ZNMS — tow. J. Ciubowa oraz tow. red. R. Wojna, korespondent SAP i „Młodzi Idą".

Piąty członek naszej delegacji — tow. Kazimierz Dębnicki — wiceprzewodniczący Tymczasowego Biura Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej przebywa już w Paryżu.

Pobyt na konferencji potrwa około 10 dni.

Wielka manifestacja przyjaźni polsko-radzieckiej

w Szczecinie

SZCZECIN (PAP). Wielka manifestacja przyjaźni polsko-radzieckiej miała miejsce w Szczecinie, dnia 25 bm. Wielka sala nie mogła pomieścić kilkunastu — tysięcznej rzeszy manifestantów. Olbrzymie tłumy zaległy plac przed województwem, manifestując na cześć Związku Radzieckiego i ministra Mołotowa w związku z oświadczeniem jego w sprawie granic zachodnich Polski. Zebranie zagaił wojewoda szczeciński płk. Borkowicz, podkreślając, że deklaracja min. Mołotowa stanowi nowy wielki dowód przyjaźni polsko-radzieckiej.

Słowa te wywołały wielką owację na cześć Związku Radzieckiego i min. Mołotowa. Dalsze przemówienia wygłosili przedstawiciele społeczeństwa i Wojska Polskiego, po czym zabrał głos, entuzjastycznie powitany, reprezentant Armii Czerwonej, gen. Izotow, zapewniając społeczeństwo szczecińskie, że narody radzieckie i Armia Czerwona-granice Polski na Odrze i Nysie uważają za granice wszystkich narodów słowiańskich, czemu dał zdecydowanie wyraz w swym oświadczenia min. Mołotow.

Zebrani uchwalili rezolucję, witając z uznaniem oświadczenie ministra Spraw Zagranicznych ZSRR Mołotowa o naszych granicach na Odrze, Nysie i Bałtyku. Zebrani wypowiadają się za jeszcze większym pogłębieniem istniejącego pomiędzy obu państwami sojuszu, zrodzonego na polach bitew i gwarantującego zabezpieczenie najżywotniejszych interesów narodu polskiego.

Na zakończenie zebrani przesłali depeszę do Prezydenta KRN. Wysłano również depeszę z wyrazami wdzięczności za obronę słusznych naszych praw do prastarych polskich ziem na Zachodzie do Generalissimusa Stalina i ministra Mołotowa. Manifestację zakończono odegraniem hymnu polskiego i radzieckiego.

Demonstracja wojenna Anglii i USA

„Izwiestia" o manewrach floty anglo-amerykańskiej

MOSKWA. W „Izwiestiach" ukazał się artykuł na temat manewrów floty angielskiej i amerykańskiej przy udziale okrętów greckich i tureckich na morzu Egejskim pióra znanego publicysty radzieckiego Morana.

„Izwiestia" piszą: „Jak donoszą w manewrach tych wezmą udział również tureckie siły lądowe i powietrzne. Tym razem już nikt nawet dla przyzwoitości nie mówi o „przyjaźnych wizytach". Odsłonił się prawdziwy obraz demonstracji wojennej zorganizowanej przez Amerykanów, którzy niewiadomo z jakich przyczyn zainteresowali się ogromnie „Obroną wybrzeży tureckich przed możliwym napadem". Jak zwykle wśród gazet tureckich, które straciły głowę z radości znalazła się jedna najbardziej egzaltowana i najgadatliwsza — „Dzunkuriet" — 6 września gazeta ta zamieściła artykuł Abidina Dawera, w którym postawiona została kropka nad i."

„Izwiestia" cytują słowa tego dziennikarza tureckiego, który stwierdza, że przybycie na morze Egejskie okrętów floty amerykańskiej i angielskiej świadczy o zainteresowaniu się mocarstw anglosaskich sprawą cieśnin.

„Zdaje się — piszą dalej „Izwiestia", iż całkiem jasno zostało powiedziane kto mianowicie chciałby przemówić w języku agresywnej wojny. Lecz według starego prawa złodziej musi pierwszy zawołać „łapaj złodzieja". Reakcyjne gazety tureckie wychowane są w tych tradycyjnych obyczajach. Dlatego nadymając się od pychy wrzeszczą równocześnie „łapaj złodzieja" i głoszą prowokacyjne zmyślenia o „koncentracji" wojsk radzieckich na granicy bułgarsko-greckiej, „bolszewicko-słowiańskiej agresji" itd.

Kiepski trick prowokatorów tureckich nie oszuka oczywiście nikogo. Przecież jeśli już mowa o „koncentracji", to niezbitym faktem jest koncentracja okrętów amerykańskich i angielskich w pobliżu cieśnin czarnomorskich. Wszystko inne to tylko zasłona dymna mająca na celu ukrycie prawdziwego stanu rzeczy."

Ostatnie posiedzenie Trybunału Norymberskiego

będzie transmitowane przez radio

NORYMBERGA (PAP). Pomiędzy kierownictwem procesu zbrodniarzy wojennych, a rozgłośnią radiową w Monachium omówiono sprawę transmisji ostatniego posiedzenia Trybunału. W ten sposób będzie mogła usłyszeć wyrok przez radio w języku niemieckim. Na razie nie wiadomo czy transmisja radiowa ostatniego posiedzenia odbędzie się również w językach angielskim, francuskim i rosyjskim. W każdym razie posiedzenie to zostanie utrwalone na płytach, podobnie jak całość rozprawy od 20 listopada ub. roku.

Na ostatnie posiedzenie Trybunału zaproszono 20 wybitnych osobistości, wśród których znajdują się dowódca naczelny wojsk amerykańskich w Europie gen. Mc Narney, jego zastępca gen. Lucius Clay, senatorowie amerykańscy Connally i Vandenberg, doradca polityczny do spraw nie[illegible] Robert Murthy, ambasador Stanów Zjednoczonych w Norwegii Bay, b. ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie Davies. Zaproszony również min. Byrnes nie nadesłał na razie odpowiedzi.

Z wydawnictw

Zygmunt Izdebski: „Niemiecka lista narodowa na Górnym Śląsku". Str. 253. Cena 200 zł. (Wydawnictwa Instytutu Śląskiego).

Bardzo na czasie ukazała się praca dra Izdebskiego, zawierająca opis przemian Górnego Śląska na tle tzw. „Volkslisty" w czasie okupacji i w pierwszym roku po wyzwolenia. Celem autora nie było żadne stawianie zarzutów ani usprawiedliwianie w stosunku do ludności śląskiej, tak powszechne w potocznych dyskusjach. Chodziło tylko o spokojne, rzeczowe przedstawienie tego bardzo poważnego a tak często niewłaściwie rozumianego zagadnienia. Dzięki widocznemu staraniu o umiar w formułowaniu sądów i ocen umiał autor obiektywnie przedstawić nawet najdrażliwsze sprawy. Autor przedstawia wyczerpująco ustawodawstwo i praktykę administracyjną władz niemieckich, nie przechodzi jednak nigdy do suchej, oderwanej prawniczej analizy, ale rzutuje ją na obszernie przedstawione środowisko społeczne.

Drugą część książki stanowią „Dokumenty", zawierające ustawy i zarządzenia niemieckie w sprawie „Volkslisty", w tym cały szereg ściśle tajnych, wewnętrznych, nigdy dotąd nie ogłoszonych.

W dalszym ciągu opublikowane są odnośne ustawy i zarządzenia polskie.

Książka ta nie przerwie zapewne tak częstych, często o zupełnym braku zrozumienia świadczących dyskusji na temat „Volkslisty" ale przez jasne postawienie zagadnień pozwoli ludziom dobrej woli spokojnie, obiektywnie na te sprawy spojrzeć.

Wyspa szczęścia

WANDA MELCER

POWIEŚĆ

28)

— Tak tęskniłam, tak się bałam, tak czekałam. Pokrywał pocałunkami całą jej twarz, nie było miejsca, gdzie nie czułaby jego ust.

— Czekałaś, tęskniłaś. O, jakże mnie wzruszasz!

Był gotów na wszystko, żeby ją uspokoić, żeby się jej przypodobać, żeby zrekompensować przykre uczucia, które pośrednio czy bezpośrednio łączyły się z jego osobą tak samo teraz jak w przyszłości. Jego serce przelewało się w nią, szukał dla niej nagrody, nie wiedział, jak ją obdarzyć, nic nie wydawało mu się godne jako ekwiwalent darów, którymi go obsypywała. Chciałby być naoswoskowaną posadzką, po której stąpają jej nóżki, krzesełkiem, na którym spoczną jej wdzięczne członeczki, szukał tak drobnej, tak nikłej funkcji dla siebie, która, równając z ziemią i prochem jego osobę, dałaby jej wygodę czy choćby złudzenie bezpieczeństwa.

Utulona, uspokojona, odprężona, wyjęta z niewygodnego oczekiwania, szukała intonacji głosu, która by odpowiadała nowej sytuacji, formy mówienia, która jak najprzeszczotliwiej mogłaby do niego dotrzeć. Zalewało ich morze czułości, zapomnienia całkowitego o sobie na rzecz drugiej, nad wszystko miłej osoby.

— Gdzie był? Co robił? Dlaczego obchodził się bez niej tak długo? — pytała, jak gdyby ta trzecia osoba liczby pojedyńczej użyta zamiast drugiej mogła go połaskotać i upieścić swoją nowością, jak gdyby przez swoją mechaniczną niewłaściwość była czymś im tylko dostępnym, im właściwym. Bo przecież obracamy się ciągle w sztywnych regułach języka i zwrot „mój kotku" nawet u osób, które nie znoszą kotów, ma tak nieskończone bogactwo znaczeń, a co za tym idzie intonacyj, jakich nie zdołałaby obmyśleć aktorka, obdarzona najczarowniejszymi inflekśjami głosu i największą w świecie wrażliwością.

I wtedy Władysław, żeby ją do reszty uspokoić i rozśmieszyć, ciągle w owym poszukiwaniu nagrody, bo ja wiem czego jeszcze — opowiedział jeden ze swoich najlepszych kawałków w czestertonowskim stylu — wiedziała więc już teraz, dlaczego przypominał „człowieka, który był czwartkiem" — opowiedział historię o garbusku w kościele.

— Miałem się spotkać w kościele z jednym garbuskiem. Kościół jest wielki, człowiek jest mały, nie wiedziałem wcale z kim się mam spotkać oprócz tego, że to będzie człowiek garbaty. Wchodzę, jestem oślepiony ciemnością, ta przeklęta mgła, na dworze to był taki blask (aż się prosiło, żeby powiedzieć „przesycała powietrze blaskiem", ale Władysław mówił jak człowiek), że wchodząc miałem wrażenie, jakbym zamknął oczy. Staję pod ścianą, przyzwyczajam oczy, rozglądam się, wreszcie widzę, że w ławce niedaleko mnie siedzi jakiś garbusek. Podchodzę do niego, siadam, przysuwam się możliwie jak najbliżej, mówię „dzień dobry panu", mówię „no, to może wyjdziemy, bo tu niewygodnie rozmawiać", tamten wstaje, słowa nie gada i przeciskając się między siedzącymi zaczyna wiać. No, mówię ci, wieje, jak zając! Oczywiście zorientowałem się od razu, że los przyniósł tego dnia dwóch garbatych ludzi do kościoła, ale poczekaj ty, myślę sobie, ty się boisz, no to ja ciebie jeszcze lepiej nastraszę. On myk za jakąś spódnicę, ja za nim, on się stara zrobić jeszcze mniejszy, schyla głowę, rzuca się, jak pies, między nogi dwóch przechodzących mężczyzn — ja za nim! A byliśmy właśnie na początku kościoła koło głównego ołtarza i dość daleko od wyjścia, tak że napędziłem mu porządnego stracha, zanim wypuściłem.

I Władysław śmiał się, śmiał się całym gardłem, odrzucił głowę w tył, osłabł cały z heroicznego, szerokiego śmiechu, jaki nim wstrząsał. Poszczególne elementy tej sytuacji, tak, jak je teraz wyjmował z płynnego czasu i po kolei oglądał, wstrząsały go swoim nieporównanym i tym bardziej niepokonanym, że i nie zamierzonym komizmem. Wszystko tam było: zręczność i nieustępliwość własnego ciała, niespodzianka, jaką sprawił i jakiej doznał, uczucia które wywołał i które, mogąc być przykre, były tylko powierzchownym raśladownictwem przykrych uczuć bez ich istotnej przyczyny, sama wieszcie przyjemność ruchu, biegu przez zatłoczony kościół, pokonywania przeszkód dla urojonego celu, żartobliwy triumf nad czyimś tchórzostwem, wreszcie tajemniczość miejsca, w którym się ten wyścig odbył i proporcja — może nieuświadomiona — tego czynu do innych, jakich co dzień dopełniał bez wzruszenia: to wszystko sprawiło, że Janka słuchała go, jak urywku „pieśni o Rolandzie" i że ten szeroki, chaterski śmiech tłukł się po pokojach tak długo, jak Władysław nadążył się śmiać. *(dalszy ciąg nast.)*

Deklaracja polityczna

Stronnictwa Demokratycznego

W związku z obecną sytuacją polityczną w kraju, Prezydium Rady Naczelnej i Centralny Komitet Stronnictwa Demokratycznego na wspólnym posiedzeniu powzięły następującą uchwałę:

Stronnictwo Demokratyczne, przystępując w roku 1944 do tworzenia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i jako jeden z partnerów 4-ch stronnictw demokratycznych do podźwignięcia trudu odbudowy Państwa Polskiego, zdawało sobie sprawę, że Polska w obliczu głębokich przemian społeczno-politycznych i konieczności szybkiej odbudowy kraju, musi się zdobyć na wielki i solidarny wysiłek wszystkich żywiołów demokratycznych, oraz na trwałą współpracę partii demokratycznych, zapewnioną drogą zblokowania się tych partii na szereg najbliższych lat.

Wejście w życie polityczne kraju — w fazie późniejszej — dwu dalszych partii, tj. Polskiego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Pracy, narzuciło konieczność wciągnięcia tych partii do wspólnego bloku politycznego.

Rok przeszło trwają układy między blokiem 4-ch partii demokratycznych, a pozostałymi partiami, nie przynoszące oczekiwanego przez naród porozumienia.

Naczelne władze Stronnictwa Demokratycznego stoją na stanowisku, że obecna sytuacja w kraju wymaga:

— albo doprowadzenia w szybkim tempie do bloku 6-ciu stronnictw i uniknięcia w ten sposób walk wyborczych, na które Polska żadną miarą nie może sobie obecnie pozwolić,

— albo, po wyczerpaniu wszystkich środków, stwierdzenia wobec opinii publicznej, że podjęte ponownie usiłowania przez partie zblokowane — zostały unicestwione z winy opozycji, która tym samym bierze na siebie odpowiedzialność za następstwa takiego kroku.

Wobec zbliżających się wyborów, których przebieg i wyniki mają na długo zaciążyć na naszym dalszym życiu, Stronnictwo Demokratyczne, jako jedno z współodpowiedzialnych stronnictw za dalsze losy i bezpieczeństwo kraju stwierdza, że w dziele trwałego zabezpieczenia granic na Zachodzie, normalizacji życia wewnętrznego i szybkiej odbudowy kraju, uregulowania spraw naszej emigracji i ostatecznego zlikwidowania zbrojnych ośrodków faszystowskich, działających na terenie kraju, jedność narodowa jest niezbędnym czynnikiem i nakazem chwili, podyktowanym racją stanu Państwa, ponad którą nie mogą być stawiane interesy partii, czy pewnych środowisk społecznych.

Wobec zaś jawnych zakusów międzynarodowej, progermańskiej reakcji na całość granic Rzeczypospolitej i wobec dążeń do podważenia demokratycznego ustroju Polski, co znalazło swój wybitny wyraz zarówno w nowie ministra Stanów Zjednoczonych Byrnesa, jak i w notach mocarstw anglosaskich, ingerujących w nasze sprawy wewnętrzne, Stronnictwo Demokratyczne stwierdza, że wystąpienia te wskazują, jak niezbędnową w chwili obecnej dla Polski jest spoistość całego narodu i konieczność związania się z siłami narodów słowiańskich w dziedzinie zewnętrznego bezpieczeństwa i suwerenności Kraju.

Naczelne Władze Stronnictwa Demokratycznego wyrażają pogląd, że jeśli Polskie Stronnictwo Ludowe dąży istotnie i szczerze do zjednoczenia narodowego, to zagadnienie arytmetyki wyborczej, winno być przez to Stronnictwo podporządkowane naczelnemu postulatowi, jakim dla każdego Polaka jest niewątpliwie i ponad wszystko dobro Rzeczypospolitej. Nic bowiem w tym stanie rzeczy nie usprawiedliwia faktu, że Polskie Stronnictwo Ludowe, któremu ofiarowano większy niż innym partiom politycznym — udział w przyszłym Sejmie Ustawodawczym — propozycję tej dotąd nie przyjęło.

Stronnictwo Demokratyczne stoi nadal na stanowisku, że w ogólnym bloku wyborczym winny znaleźć się wszystkie partie polityczne na równych prawach, a te partie, które postawią wyżej interes swej partii, ponad interes Państwa, postawią się same poza nawiasem obozu polskiej demokracji.

W końcu Naczelne Władze Stronnictwa Demokratycznego stwierdzają, że stanowisko, podyktowane największą troską o dobro Rzeczypospolitej i poczuciem odpowiedzialności za dalsze losy Kraju wynika z uchwał I-go Kongresu Stronnictwa Demokratycznego.

Repatriacja Polaków

z amerykańskiej strefy okupacyjnej

KATOWICE (ZAP). Według informacji, jakich udzielił w tut. PUR przedstawiciel Rządu Polskiego do spraw repatriacji w amerykańskiej strefie okupacyjnej, w strefie tej znajduje się jeszcze 120 tys. Polaków, zarejestrowanych w UNRRA, których bezwzględna większość powróci do kraju. Elementu nie objętego rejestracją, rozsianego po wsiach niemieckich jest kilkadziesiąt tysięcy. Obok tego około 35 tys. Polaków znajduje się w tzw. amerykańskich oddziałach wartowniczych. Powyższe cyfry nie obejmują dawnych obywateli polskich narodowości ukraińskiej i obywateli polskich narodowości żydowskiej.

Po okresie obniżenia tempa repatriacji w czerwcu br., w miesiącach następnych, zwłaszcza zaś we wrześniu, nastąpiło wyjątkowe nasilenie akcji repatriacyjnej. Wynika to stąd, że czynniki zainteresowane dokładają wszelkich starań, aby możliwie największą liczbę repatriantów odprowadzić do kraju przed nastaniem zimy. Potwierdzają to zresztą znakomicie nasze codzienne sprawozdania z punktu etapowego w Dziedzicach. Na ogół utrzymuje się pogląd, że większa część najlepszego elementu powróciła już do kraju w r. ub. i w obecnym sezonie wiosenno-letnim.

Ludność polska na terenie niemieckich stref okupacyjnych korzysta m. in. z szeroko zorganizowanej w obozach sieci szkolnictwa powszechnego i średniego. Młodzież polska korzysta również ze studiów uniwersyteckich dzięki temu, że na uniwersytetach niemieckich istnieją odpowiednie kontyngenty dla cudzoziemców. Na uniwersytet w Monachium np. uczęszcza 300 Polaków, na politechnikę w Karlsruhe 50 Polaków, na uniwersytet w Marburgu 40 Polaków.

1500 młodych robotników i chłopów

na wyższe uczelnie / Kursy przygotowawcze pracują

Przewodnicząca Towarzystwa Kursów Przygotowawczych ob. Wojeńska Wanda udzieliła korespondentowi PAP szeregu ciekawych informacji, odnośnie działalności i osiągnięć Kursów Przygotowawczych na rok wstępny Wyższych Uczelni.

Na pytanie, jakie są osiągnięcia kursów przygotowawczych, ob. Wojeńska odpowiada: „Celem kursów było wyłowienie najzdolniejszego elementu spośród młodzieży robotniczej i chłopskiej, a przede wszystkim samouków, którzy wiedzę zdobyli własną pracą w okresie okupacji. Dzięki kursom przygotowawczym umożliwia się młodzieży, posiadającej wiedzę faktyczną, nie mającej jednak formalnych uprawnień do studiów wyższych, dostęp do uczelni w możliwie najkrótszym czasie. W bieżącym roku akademickim dzięki liceom przygotowawczym 1.500 młodych robotników i chłopów rozpocznie naukę na uczelniach. Godnym podkreślenia jest fakt, że współpraca dwóch bratnich organizacji młodzieżowych AZWM „Życie" i ZNMS znalazła praktyczne zastosowanie w toku organizacji kursów przygotowawczych. Projekt AZWM „Życie" przedłożony na Komisji Porozumiewawczej, jeszcze w maju ubiegłego roku, zostaje zrealizowany przy ścisłej współpracy ZNMS-u nad zorganizowaniem pierwszego kursu w Łodzi. Kurs ten do dnia dzisiejszego pozostaje najbardziej wzorowym ze wszystkich kursów na terenie kraju.

W chwili obecnej pracuje 9 kursów przygotowawczych w miastach uniwersyteckich. W stadium organizacji jest kurs w Katowicach i w Poznaniu. Poza tym czynne są również kursy w miastach nie posiadających Wyższych Uczelni, jak w Bydgoszczy, Gliwicach, Nowym Sączu i Miechowie.

W pierwszym okresie organizowania kursów ogólna liczba zgłoszeń wynosiła około 4.000 kandydatów. Dzięki dobrze zorganizowanej akcji selekcyjnej i specjalnym badaniom psychotechnicznym udało się kierownikom kursów wyłowić element najzdolniejszy. Większość uczęszczającej młodzieży to robotnicy i chłopi, zgłaszą się jednak i młodzież pochodząca z innych warstw społecznych. Badania kwalifikujące zdolności kursantów przeprowadzone są przez Instytut Socjologiczny, pod kierownictwem prof. Chałasińskiego.

Zaznaczyć należy, że akcja kursów przygotowawczych spotkała się z wielkim poparciem władz państwowych, samorządowych i szkolnych. Wszystkie te czynniki przyczyniły się do zapewnienia uczestnikom kursów odpowiednich pomieszczeń do nauki i pracy przez zorganizowanie burs. Sprawę utrzymania przyszłych studentów uregulowano drogą dekretu o płatnych urlopach na okres trwania kursów i przez zorganizowanie stołówek przy bursach.

W dziedzinie pracy wychowawczej kierownictwo kursów kładzie nacisk na uspołecznienie młodzieży w ramach prac samorządu szkolnego i poprzez działalność organizacji młodzieżowych ideowo-wychowawczych".

Na pytanie, jakie są dalsze plany Towarzystwa Kursów Przygotowawczych, ob. Wojeńska powiada:

„Akcję naszą ocenią wyniki egzaminów grudniowych, ale już dziś widać i tak oceniają naszą pracę władze oświatowe, że prowadzenie kursów w dalszym ciągu przez okres kilku lat będzie celowe".

Wyniki dwuletnich prac Milicji Obywatelskiej

WARSZAWA (PAP). Zaczątkiem Milicji Obywatelskiej była Brygada Partyzancka A.L., pod dowództwem płk. Korczyńskiego, która w lipcu 1944 roku tworzy pierwszą Komendę Wojewódzką M.O. na terenie Lubelszczyzny. Z początkiem sierpnia tegoż roku szef Sztabu Głównego A.L., gen. Witold, organizuje Komendę Główną M.O., zaś w niedługim czasie powstają dalsze komendy wojewódzkie.

Początki pracy Milicji Obywatelskiej były niezwykle ciężkie. Brak umundurowania, sprzętu oraz wszelkiego zaopatrzenia stwarzały olbrzymie trudności, które wspólnym wysiłkiem władz i funkcjonariuszy M.O. zostawały stopniowo zwalczane.

O stałym podnoszeniu się poziomu działalności aparatu M.O. świadczą wyniki prac, osiągnięte w 2-leciu jej istnienia. Milicja Obywatelska w tym okresie ujęła 12 845 przestępców, zaś w wyniku różnego rodzaju akcji M.O. skierowano do obozów pracy 3 318 pasożytów społecznych, oraz zatrzymano 5 268 małoletnich przestępców. Milicja Rzeczna uratowała 4 501 tonących i wydobyła zwłoki 273 topielców. Dużą działalność wykazała również Milicja Morska, interweniując w wielu wypadkach nadużyć w portach.

Osiągnięta obecnie poprawa stanu bezpieczeństwa dnia codziennego jest zasługą Oddziałów Służby Zewnętrznej i Śledczej M.O., których funkcjonariusze otrzymują odpowiednie i staranne wykształcenie fachowe.

W celu podniesienia kwalifikacji zawodowych Milicji Obywatelskiej zorganizowano przy Komendzie Głównej oraz w wojewódzkich i powiatowych ośrodkach milicyjne kursy przeszkoleniowe. W Centrum Wyszkolenia M.O. w Słupsku przy Szkole Oficerskiej zorganizowano kursy śledcze, zaś przy Komendzie Głównej M.O. i przy komendach wojewódzkich stworzono sekcje naukowo-techniczne oraz zainstalowano precyzyjne laboratoria fotograficzne, wprowadzono daktyloskopowanie przestępców itd. Egzaminy na wszystkich szczeblach kursów są bardzo surowe, jednak ponad 20.000 miliciantów otrzymało świadectwa, zaś na najwyższym poziomie oficerskim osiągnięto imponującą cyfrę 8.000 absolwentów podchorążych M.O. Efekt tych prac szkoleniowych uwydatnił się wyraźnie we wzroście procentu wykrywalnych przestępstw. W roku 1945 wykryto 48 procent przestępstw, zaś w roku 1946 — 57 procent, przy czym należy dodać, że cyfry te wzrastają z miesiąca na miesiąc np. w kwietniu br. wykryto 61 procent przestępstw, a w czerwcu już 66 procent.

Poradnie Państw. Instytutu Pedagogiki Specjalnej

WARSZAWA. Przy Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej czynne są trzy poradnie:

Poradnia ortofoniczna, która przyjmuje zgłoszenia dzieci i młodzieży z wadami mowy (jąkanie, nosowość, bełkotanie, seplenienie).

Poradnia pedagogiki leczniczej dla dzieci trudnych do prowadzenia i nerwowych, udziela porad nauczycielom i wychowawcom w poniedziałki od godz. 14 — 16-tej i w czwartki od 8 — 10-ej.

Laboratorium psychopedagogiczne przeprowadza badania dzieci podejrzanych o niedorozwój umysłowy. Zgłoszenia w piątki od godziny 9 — 10-ej.

Wszystkie porady udzielane są bezpłatnie. Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej mieści się w Warszawie przy ul. Smulikowskiego 6/8.

Koniec plagi dla rolników

Radykalny zwrot w zwalczaniu myszy polnych

WARSZAWA. (SAP) Zastraszające wiadomości, jakie otrzymywano w ciągu roku bieżącego z północnych zwłaszcza stron Polski o spustoszeniach, dokonych przez myszy polne, skłoniły odnośne władze do podjęcia energicznych kroków celem zwalczania tej plagi. Wystarczy wspomnieć, że np. w województwie olsztyńskim straty, wyrządzone przez myszy rolnikom, sięgają w niektórych okolicach 40%. Sytuacja zaczęła być naprawdę groźna.

Sprawą zainteresował się Państwowy Instytut Weterynaryjny w Warszawie i delegował do Kopenhagi prof. Alfreda Trawińskiego celem uzyskania dla Polski licencji na wynób biologicznych preparatów duńskich, jedynie skutecznych w zwalczaniu szkodników-gryzoni. Wszystkie bowiem znane i stosowane dotychczas środki chemiczne albo nie dawały dostatecznych wyników, albo też okazywały się w praktyce szkodliwe także i dla ludzi.

Misja prof. Trawińskiego zakończyła się powodzeniem i — jak ostatnio SAP podawał — Duńczycy udzielili Państwowemu Instytutowi Weterynaryjnemu licencji na wyrób dwu znakomitych preparatów „Ratyny" i „Ratyniny" po cenach nadzwyczaj umiarkowanych.

Ponadto Duńczycy obiecali przysłać wyszkolonego instruktora, który zorganizuje akcję zwalczania myszy i przeszkoli miejscowy personel.

W związku z tymi informacjami sprawozdawca Socjalistycznej Agencji Prasowej zwrócił się do prof. Trawińskiego z prośbą o bliższe dane co do rodzaju i sposobów walki, jaka ma być podjęta przeciw gryzoniom przy pomocy „Ratyny" i „Ratyniny".

Jak się okazuje, „Ratyna" jest środkiem biologicznym, „Ratynina" chemicznym. Oba preparaty wzajemnie się uzupełniają i muszą być kolejno stosowane. Ważniejsza jest jednak „Ratyna". Wynalazł ją przed 40 laty w Kopenhadze prof. Jensen. Przeprowadzając mianowicie analizę moczu dziecka chorego na ostre zapalenie pęcherza natrafił na bakterie paratyzmy, odznaczające się niezwykłą jadowitością. Ponieważ zaś w owym czasie nawiedziła Kopenhagę plaga szczurów, nasunęła się prof. Jansenowi myśl wykorzystania tej wyjątkowo jadowitej bakterii do trucia szkodników. Pierwsze już doświadczenia dały doskonałe wyniki i odtąd rozpoczęto masową produkcję tego preparatu pod nazwą „Ratyna".

Biologiczna metoda tępienia szczurów w Danii, która będzie u nas zastosowana w stosunku do myszy, przedstawia się następująco: Jako przynętę rozrzuca się w miejscach, gdzie pojawiają się gryzonie, biały chleb przepojony hodowlą bakterii „Ratyny". Już w cztery dni później pierwsze szczury względnie myszy zaczynają chorować, a wkrótce wybucha wśród nich ogólna 14-dniowa epidemia. Zakażeniu ulegają również i te gryzonie, które same trutki nie łykały. Choroby nabawiają się one przez zetknięcie z wydzielinami chorych zwierząt.

Niemniej 10—15% gryzoni wykazuje odporność na zakażenie, dlatego też podczas tępienia szkodliwych gryzoni używany jest dodatkowo (po upływie 8-ch tygodni od wyłożenia „Ratyny") chemiczny preparat „Ratyniny", który jest wyciągiem cebuli morskiej. W ten sposób można wytruć 90% szczurów. A że jedna para szczurów może w ciągu roku dać do 860 sztuk potomstwa — powinno się truć tym systemem dwa razy do roku.

Jeśli chodzi o myszy polne, to „Ratyna" daje wyniki dochodzące do 100%.

System biologiczny duński znalazł szerokie zastosowanie we wszystkich państwach europejskich i w Ameryce.

Produkcją „Ratyny" zajmie się w Polsce Instytut w Puławach. Tutaj zostaną założone hodowle bulionowe z domieszką pewnych środków chemicznych, które utrzymują jadowitość bakterii i nadają przynęcie smak odpowiadający gryzoniom. Z jednego szczepu bakteryjnego można będzie wytworzyć tysiące litrów preparatu ratynowego. Jeden zaś litr wystarczy na wytrucie każdej ilości szczurów względnie myszy na przestrzeni 1 ha.

Teraz zrozumiemy, jak wiele dobrodziejstw przyniesie może tego rodzaju szeroka akcja walki ze szkodnikami naszych pól i miast.

Objazdowa wystawa malarstwa i grafiki

WARSZAWA (PAP). Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków przy wybitnym poparciu Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego zorganizował objazdową Wystawę Malarstwa i Grafiki na terenie województwa warszawskiego.

W wystawie biorą udział m. in. następujący malarze i graficy: E. Arct K. Baurska-Cękalska, J. Baurski, L. Bielska-Tworkowska, S. Brandt-Szamborska, J. Czerwiński, J. Cybis, M. Duda, W. Gościmski, L. Grześkiewicz, A. Klimaszewska, J. Karolkiewicz, M. Majewski, J. Marylski, Z. Matuszczak-Cygańska, H. Musiałowicz, H. Polański, M. Szymański, J. Tom, Wilden Janina, Wilden Janusz, W. Wilkanowicz, J. Wolff, S. Zalewski i H. Zaremba-Cybisowa.

Wystawiają oni ogółem około 60 prac malarskich i graficznych. Kierownikiem wystawy jest Mieczysław Majewski. Dotychczas urządzone zostały wystawy w Żyrardowie, Grójcu, Grodzisku, Sochaczewie i Płocku. Z kolei wystawa odwiedzi Mławę 24—26 września, Przasnysz 28—30 września, Ciechanów 2—4 października, Z Pułtusk — 8 października, Mińsk Mazowiecki 10—12 października.

Uczeni polscy jadą do Ameryki

WARSZAWA. W Waszyngtonie odbędzie się w drugiej połowie października wielki amerykański kongres naukowy, zorganizowany przez Amerykańską Akademię Nauk. Polska otrzymała zaproszenie do wzięcia udziału w kongresie. Polska Akademia Umiejętności deleguje na kongres prof. dr. Michała Korczewskiego, prof. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Do Ministerstwa Oświaty wpłynęło zaproszenie do delegowania przedstawiciela nauki polskiej na pokaz najnowszych zdobyczy w dziedzinie radiotechniki, który odbędzie się w Waszyngtonie w dniach od 7 do 20 października rb. Ministerstwo Oświaty deleguje na pokaz dyrektora Instytutu Telekomunikacyjnego i profesora Politechniki Warszawskiej Janusza Groszkowskiego.

Oświadczenie Charles M. Drury

Szefa misji UNRRA w Polsce

WARSZAWA. PAP. W celu zachęcenia do powrotu do Polski Polaków, wysiedlonych z kraju, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej oraz Rządy Brytyjski i Francuski wyraziły w porozumieniu z Rządem Polskim i UNRRA zgodę na dostarczenie dwumiesięcznej racji żywnościowej każdemu repatriantowi, powracającemu do kraju ze stref amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej. Racja ta będzie wydana każdemu repatriantowi przez UNRRA w momencie jego przybycia do Polski.

Pracownicy UNRRA są obecnie zajęci pakowaniem tych racji żywnościowych w Dziedzicach i w Szczecinie i będą je osobiście wręczać repatriantom po ich powrocie. Jest to dodatek do normalnego przydziału żywności, udzielanego przez Rząd Polski każdemu powracającemu repatriantowi.

My, w UNRRA jesteśmy zdania, że wszyscy wysiedleni, przebywający w obozach w Niemczech powinni jak najszybciej powrócić do kraju, gdzie ich obecność jest tak bardzo potrzebna. UNRRA jest przekonana, że powracający repatrianci będą nie tylko najżyczliwiej powitani, ale, że ich powrót jest żywym przejawem Rządu Polskiego ze względu na ich pomoc przy olbrzymim dziele odbudowy kraju.

Praca jest w Polsce ciężka, a warunki bywają niejednokrotnie trudne, ale w życiu gospodarczym Polski jest miejsce dla każdego, podczas gdy przyszłość osób, które pozostaną za granicą, jako wysiedleni, jest niepewna.

O „chrzestnych rodziców" w USA

dla dzieci polskich

Z inicjatywy powstałego niedawno na terenie Nowego Jorku Komitetu „Comission for Children Relief In or" z przewodniczącą Wandą Płoską na czele, prowadzona jest obecnie akcja pozyskiwania tzw. „chrzestnych rodziców" w Stanach Zjednoczonych A. P. dla dzieci polskich, poszczególnych zakładów naukowych, wychowawczych oraz szkół wszelkiego typu. Akcję tę na terenie kraju prowadzi Ministerstwo Oświaty przez poszczególne Kuratoria Okręgów Szkolnych.

Jak dotychczas, mimo, że upłynął już pierwszy termin przesyłania podań do Ministerstwa Oświaty i od szybkości załatwienia formalności zależy pomyślne i pożyteczne oczekiwanej pomocy w postaci paczek dla dzieci polskich, ilość wpływających materiałów (kwestionariuszy z fotografią i dołączonymi alfabetycznymi spisami ob, ubiegających się o indywidualną pomoc amerykańską) — w najmniejszym nawet stopniu nie odpowiada ogromowi potrzeb naszych dzieci szkolnych i młodzieży akademickiej.

Wpływające podania zawierają wiele usterek, z których najważniejsza, to uzupełnianie kwestionariuszy w języku polskim. Ze strony amerykańskiej obiecano jednak, że uruchomiony zostanie poważny zespół tłumaczy, dzięki czemu zapewnione będzie usunięcie wszelkich braków językowych w podaniach. Duża ilość podań sformułowana jest niezmiernie sucho, podczas gdy celowym jest wypełnienie kwestionariuszy tak, by przemawiały one żywo do serc Amerykanów. Dotyczy to szczególnie opisów przeżyć dziecka w okresie wojny i okupacji.

Pierwsza grupa podań zostanie odesłana do Ameryki z początkiem października. Drugi termin nadsyłania dalszych materiałów Ministerstwo Oświaty wynaczyło na 15 listopada br.

Przybycie do portu w Gdańsku

nowego zespołu statków dla Polski

GDAŃSK (SAP). Dnia 25. bm. wrócił delegat GUM dla spraw rewindykacji i transportu, kpt. Kubin, z podróży do Kilonii i Le Havre. Przywiózł do portów zespół jednostek taboru pływającego, składający się z rewindykowanych jednostek zabranych w Gdańsku i Gdyni przez Niemców, oraz jednostek zakupionych na poczet pożyczki amerykańskiej przez Polską Misję Zakupu Demobilu amerykańskiego w Paryżu.

Z jednostek rewindykowanych przywiózł kapitan Kubin z Kilonii holowaną przez „Delfina" pogłębiarkę „Nowa Draga", która po remoncie powróci do swych prac w portach polskich.

Z demobilu amerykańskiego przybyły: 1) pływające warsztaty reparacyjne, przyholowane przez holownik „Rekin" z Le Havru oraz 2) tankowiec motorowy Ex. Y 75,0 pojemności 632 BRT i nośności 1.468 ton, zbudowany dla transportu ropy i benzyny oraz przystosowany przez Amerykanów do przewozu wody. Po wyczyszczeniu zbiorników z powłoki cementowej, przyspasabiających je do wody, tankowiec będzie użyty u nas dla swego właściwego celu, tj. do transportu materiałów pędnych.

Inauguracyjne posiedzenie

Powiatowej Rady Narodowej w Jeleniej Górze

Dnia 25 IX 1946 r. w sali Teatru Jeleniogórskiego odbyło się uroczyste inauguracyjne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej. Oprócz radnych obecni byli Starosta Powiatowy ob. Tabaka, Starosta Miejski tow. Grochulski, Miejska Rada Narodowa m. Jeleniej Góry oraz liczni goście.

Posiedzenie otworzył przewodniczący tow. prof. Górka, który w swoim przemówieniu syntetycznie ujął wielowiekowe walki ludu o wolność. Z kolei przemawiał poseł do KRN-u tow. Bilski, podkreślając znaczenie i zadania Pow. Rad Narodowych, jako czynnika kontrolującego oraz inicjującego i realizującego program nowej demokratycznej Polski. Przy tej sposobności poseł Bilski podał, że z terenu Dolnego Śląska w nadchodzących wyborach do Sejmu wybranych będzie 33 posłów, w tym z powiatu jeleniogórskiego 6.

Dalsze przemówienia wygłosili: z ramienia PPR tow. Biernacki, Stron. Demokratycznego ob. Pilarz.

Do składu Rady dookoptowano następnie nowych radnych, a mianowicie: Bilskiego, Wecsile, Mrozowskiego, Michalskiego, oraz mjr. Olszewskiego. Jednocześnie ogłoszono skład osobowy 8-ciu komisji PRN-u. Są to: Komisja Kontroli Społecznej (10 radnych), Osadnictwa Rolnego (7), Oświaty i Kultury (5), Finansowo-Budżetowa (7), i Dyscyplinarna (5).

Blisko dwugodzinne, wyczerpującej treściwe sprawozdanie ze swej działalności złożył starosta powiatowy ob. Tabaka. Szczegóły tego sprawozdania, które jest jednocześnie dokumentem naszej pracy i osiągnięć w terenie, podamy w numerze jutrzejszym.

Zgłoszoną rezolucję, zwracającą się do Rządu R. P. o uznanie Łużyckiego Komitetu Narodowego w Budziszynie, jako przedstawicielstwa Narodu Łużyckiego, oraz wzywającą do poruszenia sprawy Łużyc na forum międzynarodowym i na konferencji pokojowej w Paryżu, radni przyjęli jednogłośnie.

Należy dodać, że skład Pow. Rady Narodowej, oprócz przedstawicieli 4-ch stronnictw politycznych i Związków Zawodowych, wchodzą nadto radni z ramienia Polskiego Związku Zachodniego, OM TUR-u, TUR-u, RTPD, Wici, Zw. Uczestników Walki o Niepodległość, Stowarzyszenia Kupców, Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. Z Polskiej Partii Socjalistycznej w skład PRN wchodzą: tow. tow. Bilski, Górka, Gliński, Jeleń i Niedźwiedzki. (tt.)

Uniwersytet Wrocławski

zbiera dowody działalności Polaków na Opolszczyźnie

OPOLE (ZAP). Uniwersytet Wrocławski wraz z Oddz. Instytutu Śląskiego podjął godną uznania inicjatywę zebrania odpowiednich materiałów dotyczących działaczy polskich na Opolszczyźnie. Materiały te posłużą do opracowania życiorysów tych działaczy w Polskim Słowniku Biograficznym, podjętym już przed wojną przez Polską Akademię Umiejętności. Zważywszy ogromne zaniedbania z naszej strony w zakresie tych badań na Opolszczyźnie, wspomnianą inicjatywę należy przyjąć z prawdziwym uznaniem. Równocześnie należy zwrócić się z gorącym apelem do polskiego społeczeństwa na Śląsku Opolskim, aby podjętej przez Komisję Pol. Słow. Biograf. akcji, przyszło z jak najdalej idącą pomocą. Jest to znakomita okazja do wygrzebania z pamięci ludzkiej czy z archiwów tych wszystkich ważnych wiadomości i szczegółów, które już prawie przepadły, a które tyczą się nieraz niestrudzonych, jakkolwiek cichych działaczy polskich.

W powiecie sycowskim

SYCÓW (ZAP). Powiat sycowski w porównaniu z sąsiednimi powiatami dolnośląskimi korzystnie odbija pod względem zagospodarowania. Prawie nigdzie nie widać ugorów, na polach wre praca. Obok traktorów orzących widać głównie zaprzęgi z wołów i krów. Koni ciągle jeszcze brak.

Obserwując te postępy w zagospodarowaniu — nasuwa się pytanie, dlaczego w tym powiecie praca rozwija się pomyślniej, niż w innych, często mniej zniszczonych?

Jest to z jednej strony niewątpliwa zasługa miejscowego, bardzo sprawnie działającego starostwa i aparatu gospodarczego — z drugiej strony zasługa ludności.

Ludność powiatu obecnie w dwu trzecich stanowią repatrianci z przesiedleńcy (ci ostatni głównie z województwa kieleckiego), reszta to miejscowi. Ci ostatni to prawie w całości polskiego pochodzenia. Występują jednak silne różnice w stopniu świadomości narodowej. Germanizacja, która na tym terenie prowadzona była ze szczególną intensywnością, poczyniła niemałe spustoszenia.

Przejawia się to m. in. w znajomości języka polskiego. Najlepiej zachowali język przodków starcy — pokolenie międzywojenne już gorzej, natomiast wśród młodzieży i dzieci tylko bardzo rzadko spotyka się mówiących po polsku. Niemniej natrafia się rodziny, które w trzech pokoleniach biegle mówią piękną, archaiczną polszczyzną.

Jest to gwara śląska skrzyżowana z wielkopolską. Rodziny te stanowią ośrodek akcji repolonizacyjnej. W chwili obecnej weryfikacja obejmuje tam około 1000 osób. W miarę postępów akcji budzenia poczucia narodowego oraz sprawiedliwego układania stosunków pomiędzy ludnością napływową a autochtoniczną, liczba ta niewątpliwie wzrośnie. Dziś jeszcze często nieodpowiedzialne jednostki powodują zgrzyty w zrastaniu się poszczególnych elementów społecznych, traktując obelżywie polskich autochtonów, jako Niemców. Podobne zjawiska były w pierwszym okresie na Śląsku Opolskim i należy oczekiwać, że w miarę wzajemnego poznania uprzedzenia te znikną.

Obok mowy widocznym objawem polskości są książki polskie, szczególnie religijne i obrazy święte z polskimi napisami. Często spotyka się wśród nich obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej, przywiezione z corocznych pielgrzymek do Częstochowy.

Kronika miejska

TRAGICZNE SKUTKI JAZDY PIJANEGO SZOFERA

Wczoraj tj. 25. 9. w godzinach popołudniowych przy zbiegu ulic Nowowiejskiej i Piastowskiej miał miejsce tragiczny wypadek spowodowany przez nietrzeźwego kierowcę samochodu Ministerstwa Ziem Odzyskanych.

Jak wykazało śledztwo kierowca wozu Nr. D 01897 Jarzewski Kazimierz, jadąc do Obwodowego Urzędu Likwidacyjnego przy ulicy Kościuszki 14, stracił panowanie nad kierownicą powodując wypadek, którego ofiarą padły 4 osoby spośród przechodni: Sender Józef, zam. plac Legnicki 12, m. 7, zmarł wskutek otrzymanych ran w szpitalu, z pozostałych 2 osoby ciężko ranne przebywają w szpitalu, pozostały Schmidt Piotr odniósł lekkie rany. Prócz tego rozpędzony wóz zdemolował urządzenie sklepu z materiałami piśmiennymi przy ulicy Nowowiejskiej.

Jeszcze jeden przykład zgubnych skutków jazdy pijanego szofera, który dla przykładu innych winien być z całą bezwzględnością ukarany.

MNOŻĄ SIĘ KRADZIEŻE...

(s) Komenda MO otrzymała w ciągu ostatnich dni następujące raporty z działalności szajki złodziei na terenie Wrocławia:

...ob. Jankowska Irena zam. przy ul. Potiebni 2 zameldowała o włamaniu do jej mieszkania przy czym łupem złodziei padła garderoba i bielizna o wartości przedwojennej około 500 zł.

...nieznani sprawcy skradli podczas nieobecności Pieńkowskiej Pelagii zam. przy ul. Kosynierskiej 83, garderobę właścicielki na łączną wartość 300 zł. po cenach przedwojennych.

...poszkodowany Kreczko Franciszek po powrocie do domu na ulicy Jar. Dąbrowskiego 45, m. 8, stwierdził „wizytę" nieuchwytnych złodziejaszków, którzy wprawdzie nic nie pozostawili, ale zabrali garderobę męską i bieliznę osobistą właściciela.

...również wyprawa nocna do mieszkania Sitkowskiej Hanny opłaciła się złodziejom. Korzystając z głębokiego snu właścicielki zabrali 600 zł. i części garderoby, po czym ulotnili się.

We wszystkich wypadkach prowadzi energiczne śledztwo komórka śledcza Miejskiej Komendy MO.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI...

(s) Keller Uvy narodowości niemieckiej, czepiając się platformy ciągnionej przez traktor, dostał się pod koła, ponosząc śmierć na miejscu. Szofer Wąsik Stanisław zam. we Wrocławiu ul. Augusta 190 m. 12 na zlecenie śledczego został zatrzymany aż do wyjaśnienia.

...wybuch miny przy ulicy Szwerin spowodował śmierć Koteckiego Jana, zam. we Wrocławiu. Zwłoki ofiary nieszczęśliwego wypadku przewieziono do kostnicy szpitala Wszystkich Świętych.

NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA

(s) W dniu 25. 9. ujęto niejaką Adamską Helenę, która w dniu 24. 9. będąc służącą w domu ob. Wojtowicz Zyty, skradła podczas nieobecności chlebodawczyni 22.000 zł. po czym zbiegła.

ZŁODZIEJE W MUNDURACH W. P.

Dnia 25. 9. w godzinach popołudniowych, 3 nieznanych osobników w mundurach W. P. napadło na dom prywatny Kaczmarka Antoniego, zam. przy ul. św. Jerzego 5 m. 1, zabierając stamtąd garderobę męską, damską oraz biżuterię. Śledztwo w toku.

NAPAD Z BRONIĄ W RĘKU

(s) Przed kilkoma dniami, pięciu nieznanych osobników uzbrojonych w broń krótką dokonało napadu na restaurację Tłumaczewskiego Henryka przy ulicy Kluczborskiej 6. Bandyci steroryzowali obecnych w lokalu i zażądali wydania posiadanej gotówki. Wobec odmowy, sami zaczęli „gospodarkę", zabierając siłą 5000 zł., 400 sztuk amerykańskich papierosów, 6 but. likieru, oraz zegarek męski kieszonkowy, pozostawiony w zakładzie przez kilenta jako zastaw. Po zakończeniu rabunku, trwającego 10 minut bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku. Zarządzone śledztwo jest na tropie bandy.

LIKWIDACJA BANDY

(s) Postrachem okolic cmentarza św. Wawrzyńca była od jakiegoś czasu zorganizowana szajka bandytów, występujących w mundurach WP, którzy działali w godzinach wieczornych, obrabowując przechodniów z posiadanych przy sobie rzeczy. Dnia 22. 9. patrol M. O. schwytał na gorącym uczynku jednego z trzech opryszków, który w czasie śledztwa wydał miejsce pobytu pozostałych.

W wyniku przeprowadzonej obławy, ujęto 10 osób, w tym 5 kobiet i 5 mężczyzn, oraz skonfiskowano arsenał „meliny" bandyckiej. W toku śledztwa udowodniono bandzie szereg napadów z bronią w ręku oraz podszywanie się pod nieistniejącą organizację A. K.

Akta tej sprawy wraz z aresztowanymi przekazano kompetencji W. U. B. P.

POŻAR WSKUTEK WYBUCHU MINY

(s) W pozostałościach niemieckiego Urzędu Celnego przy placu Hindenburga na skutek wybuchu miny powstał groźny pożar. Zawiadomiona Miejska Straż Pożarna przystąpiła do akcji ratowniczej, mimo ponawiających się wybuchów. Zmobilizowano oprócz tego rezerwę Milicji Obywatelskiej, która osadziła i zabezpieczyła sąsiednie przejścia i domy mieszkalne.

Pożar zlokalizowano po upływie 18-u godzin dzięki ofiarnej pracy drużyn strażackich, którym należy się uznanie całego społeczeństwa.

Zakupimy natychmiast cztery nowe tłoki do samochodu **m-ki Adler - Triumph.**
Oferty do Administracji „Naprzodu Dolnośląskiego" -- **Wrocław, Wierzbowa 30.**

Ponad 105 tysięcy ha zaorano

na Dolnym Śląsku do dnia 24 bm.

Od przeszło tygodnia trwa na Dolnym Śląsku jesienna akcja siewna. Akcja ma przebieg pomyślny. Według meldunków, nadesłanych z terenu, zaorano do dnia 24 bm. 105.468 ha.

Udział Samopomocy Chłopskiej w tegorocznej jesiennej akcji siewnej na Dolnym Śląsku sprowadza się do zaorania i obsiania 20 tysięcy ha ziemi u osadników. Do tej pory zaorano z tego obszaru 30—35 proc., tj. około 7 tysięcy ha. Samopomoc Chłopska dysponuje 300 traktorami, przekazanymi jej przez PPT i MP na mocy umowy dzierżawnej.

W tegorocznej akcji siewu jesiennego na Dolnym Śląsku bierze również udział wojsko. Podjęło się ono zaorać i obsiać 10 tysięcy ha ziemi, nie tylko u osadników wojskowych, inwalidów wojennych, wdów po poległych żołnierzach i rodzin rekrutów, lecz i u ludności cywilnej — repatriantów i osadników. Znając ciężką sytuację osadników, wojsko postanowiło przekazać osadnikom wojskowym i cywilnym 650 koni do prac w polu.

Nauka zawodowa

przy Państwowej Fabryce Wagonów

Przy Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu zorganizowano szereg szkół i kursów zawodowych, które dadzą możność kształcenia się najszerszym masom młodzieży i dorosłych. Na szczególną uwagę zasługuje szkoła przemysłowa (odpowiadająca dotychczasowemu 4-letniemu gimnazjum mechanicznemu) czynna w czasie pracy fabrycznej. Uczeń tej szkoły korzysta ze wszystkich uprawnień pracownika fabrycznego, pobiera wynagrodzenie za godziny nauki oraz posiada prawo do posiłków fabrycznych. Szkoła ta kształci również dziewczęta. Poza tym Fabryka prowadzi również naukę dla dorosłych w zakresie szkoły powszechnej. Zadaniem jej jest likwidowanie analfabetyzmu wśród ludzi pracy. Prowadzi się też kursy przygotowawcze do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich, jak również szereg krótkoterminowych kursów o wąskim zakresie specjalizacji (spawalniczy, ślusarski, kowalski, stolarski, cieślelski, lakierniczy, obróbki mechanicznej i elektrotechniczny).

Szkoły przystąpią

do organizowania spółdzielni

Dla każdego pedagoga i wychowawcy zrozumiałym jest hasło uspołecznienia Polski i rola spółdzielczości w odbudowie kraju. Lecz hasło o nie jest jeszcze dostatecznie bliskie i zrozumiałe dla całej naszej młodzieży, która często widzi w spółdzielniach przedsiębiorstwa handlowe. Na terenie Wrocławia mamy już ponad 15 spółdzielni uczniowskich, które pod kierunkiem wychowawców rozwijają się dosyć pomyślnie. Są jednak jeszcze szkoły nawet o pokaźnej ilości uczniów, które nie posiadają spółdzielni i ze znaczenia spółdzielczości w życiu gospodarczym kraju nie zdają sobie należycie sprawy. Komitet obchodu dnia spółdzielczości podjął piękną i zdrową inicjatywę propagandy spółdzielczości w szkołach.

Komitet jest w posiadaniu czasopism, broszur propagandowych, ksiąg buchalteryjnych dla młodych spółdzielców. Nauczyciele i wychowawcy winni zwrócić się do Komitetu Lokalnego o informacje, wskazówki i materiał propagandowy.

W przeddzień obchodu odbyły się we wszystkich szkołach pogadanki propagandowe na tematy spółdzielcze. W Dniu Spółdzielczości dokonuje się uroczyste otwarcie nowych uczniowskich spółdzielni w tych szkołach, które do tej pory ich nie posiadają. Młodzież wrocławska realizuje hasło: „Kupujmy we własnych szkołach i we własnych spółdzielniach"!

Ogólnopolska Konferencja Radiowa w Szklarskiej Porębie

Od dnia 25—28 września rb. w Szklarskiej Porębie odbywa się Ogólnopolska Konferencja Radiowa. Na konferencji tej obecny jest naczelny dyrektor Polskiego Radia Bilik, oraz 60 innych dyrektorów i kierowników resortowych dwunastu okręgów radiowych w Polsce.

W dniu rozpoczęcia konferencji dyr. Bilik wygłosił 5-godzinny referat o planach Polskiego Radia na najbliższą przyszłość.

W ciągu trwania konferencji obrady toczyć się będą w komisjach: administracyjnej, programowej, technicznej, oraz bytu pracowników. Opracowany również zostanie program zimowy.

Po zakończeniu konferencji, uczestnicy udają się w dn. 29 bm. do Wrocławia na otwarcie nowej rozgłośni radiowej. (tt)

Zlikwidowanie bandy Wehrwolfu

występującej w mundurach żołnierzy radzieckich

W okolicy Bierdzony - Kąty (województwa śląsko-dąbrowskiego, od lutego rb. działała banda Wehrwolfu. Była to banda niemiecka o charakterze polityczno-rabunkowym, celem której było organizowanie napadów na Polaków, przybyłych z Centralnej Polski, i na członków stronnictw demokratycznych. Członkowie bandy uzbrojeni byli w karabiny, pistolety i granaty, a do akcji przebierali się w mundury Armii Czerwonej, celem siania nienawiści do wojsk radzieckich wśród miejscowej ludności.

Dnia 13 września rb. władze bezpieczeństwa zlikwidowały wymienioną bandę, aresztując 12 osób, które przyznały się do ośmiu napadów z bronią w ręku. Skonfiskowano większą ilość broni i amunicji oraz płaszcze i czapkę lejtnanta Armii Czerwonej.

Akcja odszczurzania

Z rozporządzenia Ob. Wojewody Wrocławskiego rozpoczyna się na terenie całego Województwa akcja walki ze szczurami, jedną z plag, która szczególniej w miastach, ale i mniejszych osiedlach, przybrała groźne rozmiary. Akcja ta ma wielkie znaczenie dla mieszkańców i dlatego powinna być przeprowadzona z wielką skrupulatnością. Z uwagi na jej wielkie koszta, obowiązek poniesienia ciężaru wydatków spocznie częściowo na barkach mieszkańców, obciążając ich zresztą niewielkimi kosztami. Jeśli chodzi o mieszkania prywatne, to każdy lokator płacić będzie jednorazowo po 3 złote od każdej zajmowanej ubikacji łącznie z piwnicą, komórką i strychem. Opłaty te pobierać będą administratorzy przy ściąganiu komornego. Administratorzy również rozprowadzą trutki, przeznaczone dla domów mieszkalnych. W gruzach miast i osiedli odszczurzania dokonają specjalne kolumny deratyzacyjne. Sklepy, zakłady przemysłowe, instytucje państwowe, samorządowe i prywatne zakupią w punktach sprzedaży odpowiednią ilość trutek, wyznaczoną przez kierownika akcji w zależności od wielkości obiektu, jego rodzaju i stanu zaszczurzenia. Punkty sprzedaży uwidocznione są w rozplakatowanych zarządzeniach. Akcja odszczurzania podzielona jest na trzy okresy — I okres przygotowań, II okres wykładania trutek i III zakończenie akcji.

O każdym z tych okresów akcji podany będzie specjalny komunikat.

Akcja popularyzacji prawa we Wrocławiu

W Sądzie Okręgowym we Wrocławiu odbyło się zebranie informacyjno-organizacyjne, poświęcone akcji popularyzacji prawa wśród szerokich mas społeczeństwa. Utworzone komisje popularyzacji prawa zajmą się opracowaniem wykładów oraz zorganizowaniem poszczególnych grup słuchaczy. Do pracy tej wciągnięci również będą, szczególnie jeśli chodzi o wieś, nauczyciele, wójtowie i sołtysi. Dotychczas opracowano już kilkanaście wykładów, które wygłoszone zostaną w świetlicach, lokalach stronnictw itp.

Co słychać w Oleśnicy?

Pozbywamy się Niemców

Powiat Oleśnica stoi pod znakiem repatriacji Niemców. W akcji biorą udział wszystkie czynniki społeczeństwa, Związki Zawodowe i wszystkie urzędy. Nareszcie pozbywamy się niedoszłych zdobywców świata. Mamy nadzieję, że im będzie lepiej, a nam lżej, gdyż tu niejednokrotnie czuli się mniejszymi od nas panami naszych prastarych ziem piastowskich. Odjadą od nas do dyspozycji panów Byrnesa i Churchilla.

Ogół społeczeństwa zapytuje, dlaczego tak dużo wygód mają ci, którzy wyniszczyli miliony ludzi. Mają do dyspozycji nawet wagony sanitarne, gdy my tymczasem bylśmy przewożeni masowo o głodzie i chłodzie od dziecka do starca do obozów i krematoriów.

Repatriację Niemców przyjmujemy z wielkim zadowoleniem. B. K.

Chleb w Oleśnicy nadal drogi

W dniu wczorajszym odbyło się w starostwie powiatowym zebranie dla ustalenia cen chleba. Po ożywionej dyskusji, w której głos zabrali przedstawiciele powiatowej Rady Związków Zawodowych, Społem i inni, ustalono cenę 18 zł. za 1 kg chleba żytniego przemiału 90 procent.

Nowe władze związku zawodowego prac. przemysłu skórzanego w Oleśnicy

OLEŚNICA. 26-go września br. odbyło się walne zebranie członków związku zawodowego przemysłu skórzanego przy fabryce obuwia. Po dyskusji obrano nowy zarząd, do którego weszli przedstawiciele partii demokratycznych PPS i PPR. Na zebraniu obecni byli: Przewodniczący Pow. Rady Związków Zawodowych, sekretarz PPS i sekretarz PPR. Na zakończenie zebrani wyrazili votum zaufania dla obecnej dyrekcji, która stara się o poprawę bytu dla pracowników fabryki i przyrzeka uczciwą współpracę ze związkiem zawodowym. B. K.

UWAGA TOWARZYSZE I SYMPATYCY PPS I OM TUR!

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej zawiadamia wszystkich tych towarzyszy, którzy mają zamiar rozpocząć studia na Uniwersytecie wzgl. Politechnice we Wrocławiu; że wszelkich potrzebnych informacji zasięgnąć mogą w sekretariacie ZNMS. Sekretariat znajduje się przy ul. Wybrzeże Stanisława Wyspiańskiego 34 i jest czynny codziennie w godzinach 11 — 13.

Ważne uchwały Miejskiej Rady Narodowej

Na ostatnim zebraniu Miejskiej Rady Narodowej poza uchwaleniem nowej taryfy tramwajowej, którą podaliśmy w jednym z poprzednich numerów, zapadło szereg innych ważnych dla miasta decyzji.

Na wstępie MRN krótko, lecz rzeczowo zaprotestowała przeciw oświadczeniu min. Byrnesa w następujących słowach:

„Miejska Rada Narodowa protestuje przeciwko oświadczeniu Sekretarza Stanu Byrnesa, stawiającego w wątpliwości nasze prawa do prastarej piastowskiej Ziemi Odzyskanej i zwraca się poprzez Wojewódzką Radę Narodową do Krajowej Rady Narodowej z prośbą o spowodowanie, by wszyscy Niemcy zostali jak najrychlej z Wrocławia ewakuowani, gdyż miasto to było, jest i po wieczne czasy będzie nierozerwalną częścią składową naszej ziemi ojczystej — Polski".

WYSTAWA WE WROCŁAWIU POSTANOWIONA —

Następnie jednogłośnie Miejska Rada Narodowa uchwaliła zwrócić się do czynników miarodajnych o zorganizowanie we Wrocławiu wystawy pod nazwą „Dwuletni Dorobek Ziem Odzyskanych".

Inicjatywa zorganizowania Wystawy wyszła od towarzysza Górnego.

WROCŁAW ZACIĄGNIE 13 MILIONÓW ZŁ. POŻYCZKI

Drugą ważną dla miasta uchwałą było postanowienie wzięcia z Banku Komunalnego w Poznaniu pożyczki w wysokości 13 i pół miliona zł. na cele Zakładów Użyteczności Publicznej.

Dyskusja nasunęła szereg wahań, ponieważ Bank stawia żądania, dochodzące do 12 procent, którymi miasto nie może się absolutnie obciążać. Z drugiej zaś strony zasilenie gotówkowe miasta jest niezbędne.

Radny Haber (PPR) wypowiedział się za podjęciem pożyczki.

Radny Bartyński (SD) zwrócił uwagę na całkiem niedemokratyczny, kapitalistyczny procent pożyczki.

Radny Dymek złożył następujące oświadczenie klubu radnych PPS:

„Klub radnych PPS, uznając konieczność przyjścia Zarządowi Miejskiemu z pomocą w trudnej sytuacji finansowej i uchwalenia krótkoterminowej pożyczki w wysokości 13 i pół miliona zł. wyraża ubolewanie, że uchwała Rady Miejskiej musi być powzięta bez świadomości istotnego stanu gospodarki miejskiej.

Miejska Rada Narodowa nie wie, czy wszystkie źródła dochodowe gminy m. Wrocławia zostały wykorzystane, a więc czy zaciągnięcie pożyczki wynika z niedostateczności źródeł dochodowych, czy też z innych przyczyn i jakich".

W odpowiedzi na to prezydent Wachniewski oświadczył, że sprawozdanie z finansowej gospodarki miasta jest w opracowaniu. Natomiast proponowana pożyczka ma być użyta konkretnie na zwiększenie ilości czynnych gazociągów w mieście, które w krótkim czasie dadzą znaczne dochody.

Zarząd Miejski nie okazuje pośpiechu w staraniu się o pożyczkę i doskonale zdaje sobie sprawę z ciężaru, jaki by wziął na swoje barki. To też zobowiązuje się pożyczkę użyć najwłaściwiej i najkorzystniej.

W wyniku dyskusji uchwalono zaciągnięcie pożyczki z koniecznym zastrzeżeniem uzyskania przez Zarząd Miejski dogodniejszych warunków pożyczki.

(O. Z.)

Do członkow Zw. Zaw. Prac. Fryzjerskich we Wrocławiu

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Fryzjerskich we Wrocławiu zaprasza na **Walne Zebranie**, które odbędzie w niedzielę, 29 września br. o godz. 10 rano w sali konferencyjnej OKZZ, ul. Mazowiecka 17.

Porządek obrad:

1. Zagajenie,
2. Odczytanie protokołu z dnia 18 sierpnia br.
3. Sprawozdanie z działalności Tymczasowego Zarządu,
5. Wybór delegata na Zjazd w Łodzi,
6. Wolne wnioski.
7. Zamknięcie obrad.

Z uwagi na ważne zagadnienia, jakie będą na zebraniu omawiane, prosimy o gremialne wzięcie udziału w obradach.

Za Zarząd Tymczasowy: (—) **R. Klejna.**

Szkoła Krawiecka w Zgorzelcu

ŻGORZELEC. Z inicjatywy ob. Ireny Czerwińskiej i za poparciem Powiatowego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej została otworzona w Zgorzelcu Szkoła Kroju, Szycia i Modelowania.

Przed kilku dniami nastąpiło uroczyste otwarcie szkoły, poprzedzone Mszą św. oraz poświęcenie lokalu. Zaznaczyć należy, że otwarcie powyższej szkoły spotkało się z wielkim uznaniem społeczeństwa. Ilość uczennic jest jednak ograniczona ze względu na brak subsydium oraz sił nauczycielskich.

Na otwarcie przybyli przedstawiciele władz i partii politycznych.

W podniosłym nastroju wysłuchano przemówień inauguracyjnych, po czym odśpiewano „Rotę".

Piękno Dolnego Śląska

Gryfogóra. Widok na wieżę ratuszową

Administracja dziennika „NAPRZÓD DOLNOŚLĄSKI"

Zawiadamia że zostały uruchomione we Wrocławiu następujące agentury przyjmowania ogłoszeń:

1. Księgarnia Spółdz. Wyd. „Wiedzy" Rynek 14
2. Kiosk gazetowy nr 3 przy ul. Krupniczej róg Podwala Świdnickiego,
3. Kiosk gazetowy nr 7 przy ul. Curie Skłodowskiej (naprzeciw Kurat. Szkolnego).

Repertuar teatrów

TEATR POPULARNY OKZZ

Sobota 28 IX komedia muzyczna pt. „Wyspa Hibiskusów" godz. 18.

Niedziela 29 IX komedia muzyczna pt. „Wyspa Hibiskusów", godz. 14-ta i 17,30.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA w Ostrowiu Wlkp. wystawia w dniu 30 września, 1, 2 i 3 października w we Wrocławiu, w sali Teatru Popularnego o godz. 19 Wielką Rewię w 14 odsłonach „Z Humorem i Piosenką". W programie: tańce, śpiewy, skecze inscenizacje i inne. Kier. teatru i reżyser J. Pawłowski ppor. Kier. artystyczne J. Malesz ppor.

Repertuar kin

„PIONIER" — Film prod. francuskiej pt. „Blaski i cienie życia kobiety".

„POLONIA" — Winna 53, film produkcji polskiej pt. „Znachor".
Od poniedziałku 30 bm. wyświetla film p. t. „O szóstej wieczorem po wojnie".

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177, wyświetla film pt. „Szalony lotnik".
Dojazd tramwajami 5 lub 2.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16 — sensacyjny film najnowszej produkcji francuskiej „Skarb rodziny Guupi".

Początek w dni powszednie o godz. 17 i 19, w niedziele i święta o godz. 15, 17 i 19.

Taryfa opłat za przejazdy tramwajami i autobusami

ZAKŁADÓW KOMUNIKACYJNYCH M. WROCŁAWIA

Na podstawie art. 28 pkt. 1 ustawy z dnia 11. IX. 1944 r. o organizacji i zakresie działania Rad Narodowych w brzmieniu obwieszczenia Prezydenta Krajowej Rady Narodowej z dnia 14 stycznia 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 26), oraz na podstawie art. 1 pkt. 3, art. 10 pkt. 2 i art. 18 dekretu z 20 marca 1946 r. o finansach komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 19, poz. 129) uchwala Miejska Rada Narodowa m. Wrocławia, taryfę na korzystanie z miejskich środków komunikacyjnych w brzmieniu następującym.

Taryfa dzieli się na I. tramwajową i II. autobusową

Taryfa tramwajowa obejmuje cztery rodzaje taryf.

A) taryfa normalna
B) taryfa ulgowa
C) taryfa ulgowa pracownicza
D) taryfa za przewóz rzeczy i zwierząt.

Taryfa autobusowa obejmuje trzy rodzaje taryf

A) taryfa normalna
B) taryfa ulgowa
C) taryfa za przewóz rzeczy i zwierząt.

I. TRAMWAJE

A) Taryfa normalna

1) bilet pojedyńczy bez prawa przesiadania . . . . . zł. 8
2) bilet miesięczny imienny na całą sieć tramwajową . . . . zł. 800
3) bilet miesięczny bezimienny na całą sieć tramwajową . . . zł. 1500
4) abonament 10-cio przejazdowy . . . . . zł. 80

B) Taryfa ulgowa

1) bilet pojedyńczy bez prawa przesiadania dla wojskowych do stopnia oficerskiego, inwalidów, MO, ORMO, UB w uniformach, oraz dzieci od lat 4 do 8 . . . . . zł. 1
2) bilet pojedyńczy bez prawa przesiadania dla oficerów Wojska Polskiego . . . . . zł. 2
3) bilet abonamentowy szkolny 60-cio przejazdowy . . . . zł. 50
4) bilet abonamentowy szkolny 120-cio przejazdowy . . . . zł. 100

C) Taryfa ulgowa pracownicza

1) bilet abonamentowy 25-cio przejazdowy . . . . . zł. 50
2) bilet abonamentowy 50-cio przejazdowy . . . . . zł. 100
3) bilet abonamentowy 100 przejazdowy . . . . . zł. 200
4) bilet rodzinny 25-cio przejazdowy . . . . . zł. 50

D) Taryfa za przewóz rzeczy i zwierząt

1) za przewóz bagażu o wymiarach powyżej 20×40×60 cm . . . zł. 20
2) za przewóz psów (w kagańcach i kotów) . . . . . zł. 20

Za uchylanie się od opłat za przejazdy, za jazdę na stopniach taranach itp., za tamowanie przejścia w wagonach i nieprzestrzeganie przepisów o ruchu, pobierana będzie opłata karna . zł. 50

Funkcjonariusze straży pożarnej w uniformach jadący służbowo, MO, ORMO, z długą bronią na przednim pomoście w liczbie nie większej jak 2 osoby, mają prawo przejazdu bezpłatnego.

II. AUTOBUSY

A) Taryfa normalna

1) bilet pojedynczy bez prawa przesiadania . . . . . zł. 10
2) bilet do Leśnicy i Psiego Pola . . . . . zł. 15

B) Taryfa ulgowa

1) bilet pojedynczy bez prawa przesiadania . . . . . zł. 5
2) bilet do Leśnicy i Psiego Pola . . . . . zł. 7

C) Taryfa za przewóz rzeczy i zwierząt

1) za przewóz bagażu o wymiarach 20×40×60 cm . . . . . zł. 25
2) za przewóz bagażu o wymiarach kotów . . . . . zł. 25

Z taryfy ulgowej tramwajowej B mają prawo korzystać:

1) Dzieci od lat 4 do lat 8 (do lat 4 bezpłatnie)
2) Oficerowie Wojska Polskiego
3) Wojskowi do stopnia oficerskiego
4) Inwalidzi posiadający odpowiednie legitymacje
5) Członkowie MO, ORMO, UB w uniformach
6) Ucząca się młodzież wszystkich szkół uznanych przez Państwo, a znajdujących się na terenie m. Wrocławia.

Z taryfy ulgowej tramwajowej C mają prawo korzystać:

Pracownicy urzędów i przedsiębiorstw państwowych i samorządowych instytucji charytatywnych, pracownicy zorganizowani w Związkach Zawodowych nauczyciele szkół powszechnych i średnich, profesorowie szkół wyższych.

Z taryfy ulgowej autobusowej B mają prawo korzystać:

Wszyscy wymienieni w taryfie ulgowej tramwajowej B i C.

Dyrekcja Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia — podaje do wiadomości —, że w związku z nową taryfą tramwajową i autobusową, oraz zmianą dotyczącą ulg — dla młodzieży szkolnej i świata pracy, młodzież szkolna będzie mogła nabywać abonament szkolny do 2 lub 4-ro krotnej jazdy tramwajami dziennie, bez prawa przesiadania na podstawie legitymacji wystawionej przez Zakłady Komunikacyjne m. Wrocławia.

Legitymacje szkolne wydawane będą za opłatą zł. 5 na podstawie ostemplowanych na odwrocie fotografii z podpisem i pieczęcią Zakładu Naukowego lub Dziekanatu Wyższej Uczelni.

Abonament ulgowy pracowniczy 25 — 50 — i 100 przejazdowy sprzedawany będzie na podstawie legitymacji wystawionej przez Zakłady Komunikacyjne m. Wrocławia.

Legitymacje uprawniające do ulg będą wydawane za opłatą zł. 5 na podstawie imiennych wykazów sporządzonych przez Zakłady i przedsiębiorstwa — zaopatrzone w pieczęć 1 podpis Dyrekcji Rady Zakładowej i Okr. Kom. Zw. Zawodowych, ul. Mazowiecka Nr. 27.

Abonament rodzinny 25-cio przejazdowy będzie sprzedawany tylko głowie rodziny, po przedstawieniu zaświadczenia (wydanego przez Administrację Domu), że członek rodziny nigdzie nie pracuje, lecz zajmuje się wyłącznie gospodarstwem domowym.

Pracownicy i członkowie rodzin jadąc na abonament ulgowy wręczać będą konduktorowi bloczki wraz z legitymacją (bez legitymacji same bloczki z biletami są nieważne). Konduktor stwierdzi zgodność bloczka z legitymacją — pobierze jeden bilet za który wyda bilet zamienny.

POSTANOWIENIE WYKONAWCZE

Bilety normalne miesięczne, imienne, miesięczne bezimienne, abonament 10-cio przejazdowy — normalny — abonament szkolny do 2- 1 4-krotnego przejazdu dziennie, abonament pracowniczy 25 — 50 — i 100 przejazdowy, oraz rodzinny 25 — przejazdowy — **będą sprzedawane wyłącznie w niżej podanych miejscach.**

1) W Zarządzie Miasta — Pl. Wolności parter, pok. 90 a;
2) w Wydziale Budowlanym Zarządu Miejskiego Pl. Solny, parter;
3) w wagonie tramwajowym ustawionym przy Pl. Staszica;
4) w zajezdni tramwajowej na Sępolnie;
5) w budynku Adm. Zakł. Kom. m. Wrocławia, przy ul. Krętej 25;
6) w Wydziale Finansowym Zakł. Kom. m. Wrocławia, przy ul. Łokietka Nr. 9 (pierwsze piętro).

Sprzedaż w wyżej podanych miejscach odbywać się będzie od godz. 9-tej rano do godz. 18 bez przerwy.

Abonament ulgowy na każdy następny miesiąc można nabywać od dnia 21-go każdego miesiąca.

U W A G A !

Ponieważ ze względów technicznych nie będzie można wystawić wszystkich legitymacji pracowniczych do dnia 1. X. 1946 r. przeto na miesiąc październik sprzedawane będą bloczki abonamentowe pracownicze na podstawie kart uprawniających do ulg, typu B i C, które są w posiadaniu pracowników — lecz nie indywidualnie, a zbiorowo na podstawie sporządzonych przez przedsiębiorstwa i zakłady pracy list.

Abonament szkolny, pracowniczy i rodzinny ważny jest tylko na ten miesiąc na który jest wykupiony.

Taryfa niniejsza uchwalona przez Miejską Radę Narodową — w dniu 25. IX 1946 r., wchodzi w życie z dniem 1-go października 1946 r.

Wrocław, dnia 26 września 1946 r. **Dyrekcja Zakładów Komunikacyjnych w. Wrocławia**

(958)

Ogłoszenia drobne

Zakład zduński, budowa pieców i kuchni, Bosiacki Antoni, Legnica, ul. Kamienna 3. (955)

Warsztat mechaniczny, Łukasiewicz Marian i Ska, Legnica, ul. Wrocławska 45. (957)

POLACY Z CHRYSTIANSTU! Nazywam się Gąsiorowski Władysław, lat 23, rzucono na mnie potwarz, że byłem volksdeutschem i znęcałem się nad Polakami. Potrzebuję świadków do rehabilitacji. Mieszkam w Białobrzeziu, ulica Dworcowa 40. (959)

WARSZTAT STOLARSKI, Nowacki Leon, Legnica, ul. Kamienna 11a. (960)

Prowadzę Pralnię i Farbiarnię, Sikorski Jan, Legnica, ul. Wrocławska 42. (961)

WARSZTAT STOLARSKI, Legnica, ul. Złotogórska 21. (962)

ZAKŁAD FRYZJERSKI, Siwień Wacław, Legnica, ulica Wrocławska 22. (963)

CIUŃSKIEGO JUSTYNA, który służył w DOW Wrocław i został zdemobilizowany dnia 7 kwietnia, poszukuje matka. Wrocław-Leśnica, ul. Brzezińska 9.. (965)

UNIEWAŻNIAM: kartę ewakuacyjną wydaną we Lwowie, na nazwisko Cioroch Antoni, zamieszkały we wsi Bar, pow. Gródek Jagielloński. (966)

Niemcy skamlające,
Niemcy żebrzące, wyzute
z buty mordów, którym
nic nie miało się oprzeć,
widzimy w książce

Karola MAŁCUŻYŃSKIEGO

„NORYMBERGA — NIEMCY 1946 r."

Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

964

Ogłaszajcie się w „Naprzodzie Dolnośląskim"!

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie drobne po 5 zł za wyraz Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł, reklamowe 15 zł W tekście 25 zł, tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń. Administracja nie odpowiada.
Odbito w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" we Wrocławiu, ul Wierzbowa 30.

Redaktor: Mgr. Stanisław Winnicki F 3750 Wydawca: Spółdzielnia Wydawn. „Wiedza"